BIBLIOTEKA POWIATOWA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 319 (940) KOSZALIN, WTOREK 11 GRUDNIA 1951 r. ROK III

15.620.300 lirów przekazała CRZZ jako pomoc dla powodzian włoskich

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała telegraficznie Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy dla ofiar powodzi w północnych Włoszech kwotę 15.620.300 lirów. Sumę tę wpłaciły — na apel sekretariatu CRZZ — zarządy główne i okręgowe poszczególnych związków zawodowych oraz organizacje społeczne i liczne instytucje, pragnąc w ten sposób pośpieszyć z pomocą ofiarom katastrofalnej powodzi oraz zamanifestować więź, łączącą polską klasę robotniczą z włoskim ludem pracującym.

Z ŻYCIA MARYNARKI WOJENNEJ

Nowy rocznik poborowych rozpoczął służbę w Marynarce Wojennej. Przyszli marynarze od pierwszego dnia pobytu w jednostce biorą czynny udział w życiu społecznym i pod kierunkiem starszych kolegów zapoznają się z podstawowymi założeniami wyszkolenia bojowego i politycznego.

Na zdjęciu: Przewodniczący Koła ZMP mat. Wesołowski i instruktor młodzieżowy, ofic. Przewoźniak wpisują do ewidencji członkowskiej poborowych S. Brzozowskiego, K. Baścika i Z. Sołtysika. (CAF — AFWP).

Stoczniowcy i robotnicy portowi Wybrzeża podejmują konkretne zobowiązania przyspieszające wykonanie zadań II-go roku Planu Sześcioletniego

W zakładach pracy na terenie całego kraju odbywają się zebrania grup związkowych, na których robotnicy podejmują po dokładnym przeanalizowaniu swych możliwości — nowe zespołowe i indywidualne zobowiązania, których realizacja umożliwi przedterminowe wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego oraz osiągnięcie poważnych oszczędności.

Na naradzie produkcyjnej w **porcie gdyńskim** przedstawiciele grup związkowych złożyli konkretne zobowiązania, podjęte przez wszystkie brygady przeładunkowe. Realizacja tych postanowień umożliwi wykonanie do 20 grudnia br. zadań II roku Planu 6-letniego. M. in. **robotnicy przeładunkowi portu gdyńskiego wyładują i załadują metodą szybkościową dodatkowo 12 statków,** wprowadzą lepszą organizację pracy, zwiększą wydajność i lepiej wykorzystywać będą sprzęt mechaniczny, w wyniku czego zmniejszą o ok. 4 proc. koszty eksploatacji urządzeń przeładunkowych.

Dokerzy z Kanału Kaszubskiego w Gdańsku postanowili przystąpić do współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych. Do końca br. **przeładują oni ponad plan 1800 ton towaru i podniosą przy tym wydajność pracy na jedną roboczo-godzinę o 6 ton,** co przyniesie gospodarce narodowej wiele tysięcy złotych oszczędności.

Wiele wartościowych zobowiązań podjęli ostatnio pracownicy przemysłu okrętowego.

„Zobowiązujemy się skrócić termin prac malarskich na jednostce z 267 do 100 roboczo-godzin. Będziemy wytrwale walczyli o zwiększenie produkcji naszej stoczni, o rozwój naszego przemysłu okrętowego. Więcej polskich statków na morzach i oceanach — to zwiększenie siły gospodarczej Polski Ludowej — ważnego ogniwa w wielkim froncie pokoju" — głosi zobowiązanie brygady Krzyżostanka ze Stoczni **im. Komuny Paryskiej w Gdyni.**

Na zebraniach innych grup związkowych brygady Lesnera, Kołodziejczyka, Kasprzaka, Zielińskiego i Zaborowskiego postanowiły zaoszczędzić do końca roku ogółem 3.600 roboczo-godzin.

Zobowiązania planistów, dyżurnych ruchu i kalkulatorów działu transportu pozwolą wyeliminować całkowicie postoje w transporcie wewnętrznym i bardziej racjonalnie eksploatować dźwigi, wagony i samochody.

Nowe zobowiązania podjęli ostatnio również marynarze Polskiej Marynarki Handlowej. Załoga maszynowni m/s **„Przyjaźń Narodów"** stwierdziła, że dotychczas zużywano zbyt wiele paliwa i smarów. **Postanowiono zaoszczędzić do końca br. 185 ton ropy i 385 kg smarów oraz 550 ton wody słodkiej.** Wiele załóg zobowiązało się wykonać roboty remontowe na pełnym morzu. Tak np. załoga s/s **„Kiliński"** przeprowadzi w czasie rejsu do Chin remont maszyn, dzięki czemu zaoszczędzi około 100 tys. zł. Marynarze z m/s **„Warmia"** przeprowadzą roboty konserwacyjne urządzeń pokładowych, a także zaoszczędzą 80 ton ropy.

Wiele zobowiązań podjęli również na Wybrzeżu metalowcy, budowlani i włókniarze oraz robotnicy innych przemysłów.

Manifestacyjny zjazd przodujących chłopów w Słupsku

W DNIU 9. XII. 1951 r. podobnie jak i w innych miastach odbył się w Słupsku powiatowy zjazd przodujących chłopów, którzy wywiązali się ze swych obowiązków wobec Państwa. Na zjazd przybyło ponad 700 chłopów, przedstawiciele PZPR, ZSL i organizacji społecznych. Do licznie zebranych chłopów w pięknie udekorowanej sali Teatru Miejskiego, przemówił poseł na Sejm tow. Dąbrowicz.

Po referacie poseł Dąbrowicz w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta udekorował za patriotyczną postawę i wzorowe wywiązanie się z obowiązków wobec Państwa Srebrnym Krzyżem Zasługi ob. **Jana Tuska** — chłopa średniorolnego z gr. Odniga, gm. Rokity i Brązowym Krzyżem Zasługi ob. **Michała Piotrowskiego,** sołtysa gromady Bukowo, gm. Gartna Wielka, **oraz 310 rolnikom wręczono dyplomy uznania.**

Liczne delegacje ZMP z powiatu i brygady robotnicze oraz uczącej się młodzieży Słupska, złożyły meldunki o swych osiągnięciach i wykonanych zobowiązaniach. Zabrali również głos odznaczeni chłopi. Odznaczony Piotrowski powiedział: „Cieszę się i dumny jestem, że odznaczono mnie Krzyżem Zasługi, będę pracował dalej wśród sąsiadów, którzy jeszcze nie wywiązali się ze swoich obowiązków, aby i oni wykonali swoje plany skupu, aby nasz powiat słupski został jak najprędzej zwolniony od miarek i odsypów.

Zobowiązuję się wykonać kontraktację w 100 proc., wzmóc walkę o podniesienie wydajności z hektara i zwiększyć areał zasiewów."

Następnie przemówił: Jan Hetman z grom. Bytowo, Jan Granik z Kruszyna i Kędzierska z Ustki, która powiedziała: — Nigdy nie sądziłam, że praca nasza na roli będzie nagradzana. W tym roku mając 6 hektarowe gospodarstwo odstawiłam 16 tuczników. A w przyszłym roku wytuczę nie mniej.

Po wypowiedziach przodujących chłopów, została uchwalona rezolucja, w której m. in. czytamy:

— Zobowiązujemy się w imię sojuszu robotniczo - chłopskiego wpływać na wszystkich chłopów, aby każdy hektar został zaorany, zwiększyć wydajność hektara o 1 q zbóż przez dobrą mechaniczną uprawę i pielęgnację. W 100 proc. wykonamy kontraktację trzody chlewnej na rok 1952. Wpływać będziemy, aby wszyscy chłopi wykonali swe zobowiązanie finansowe. Tym samym umocnimy sojusz robotniczo - chłopski, damy godną odpowiedź podżegaczom wojennym i mocniej zewrzemy front narodowy.

A. P.

Wielkie zwycięstwo załogi SZWS

Żydowce zdobyły sztandar przechodni we współzawodnictwie w III kwartale br.

Radosne chwile przeżyła przedwczoraj załoga Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych w Żydowcach. W ogólnokrajowym, socjalistycznym współzawodnictwie pracy pomiędzy zakładami przemysłu włókien sztucznych palma pierwszeństwa w III kwartale br. przypadła szczecińskiej fabryce. Zwycięska załoga otrzymała sztandar przechodni, będący dotąd w posiadaniu robotników Jeleniogórskich Zakładów Włókien Sztucznych. Uroczysty ten moment zbiegł się niemal w czasie z wykonaniem przez SZWS wartościowego planu produkcji na rok 1951. Dlatego też to podwójne święto było szczególnie radośnie obchodzone przez załogę.

Około 600 osób zapełniło o godz. 15 wielką salę zebrań. — Przyszli robotnicy, którzy skończyli swoją zmianę i ci, którzy pracowali w nocy, lecz zrezygnowali z godzin wypoczynku, by brać udział w uroczystości. W wielkim święcie załogi Żydowiec wzięli również udział żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego.

Za prezydialnym stołem zajęli między innymi miejsce: kierownik Wydziału Propagandy KM PZPR w Szczecinie tow. Fronczak, członek prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Krawczyk, przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Sztucznych, tow. tow. — Rosiński i Mroczkowski, mjr. WP ob. Kozłowski, 5-cio-osobowa delegacja Jeleniogórskich Zakładów Włókien Sztucznych oraz znani przodownicy pracy SZWS.

Referat wygłoszony przez członka Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, towarzyszkę Krawczyk — podkreślił m. in. wartość i znaczenie sukcesu, osiągniętego przez załogę SZWS na tle ogólnych zadań narodu polskiego w walce o

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wielki Kanał Wołga — Don otwarty zostanie już na wiosnę 1952 roku

MOSKWA PAP. Prace budowlane i montażowe na terenie budowy kanału Wołga — Don dobiegają końca. Wiosną 1952 roku nastąpi otwarcie tego wielkiego obiektu hydrotechnicznego epoki stalinowskiej.

Do otwarcia żeglugi na nowej magistrali wodnej przygotowują się pracownicy radzieckiej floty rzecznej. Rozpoczęcie żeglugi na kanale Wołga — Don połączy w jeden potężny system żeglowny 5 mórz i największe rzeki europejskiej części ZSRR.

Na nowym szlaku wodnym buduje się nowoczesne porty i przystanie rzeczne. Szybko posuwają się prace nad rekonstrukcją portu w Rostowie nad Donem. Prace załadunkowo - rozładunkowe w tym porcie zostaną prawie całkowicie zmechanizowane.

Na nowej arterii komunikacyjnej kursować będą statki pasażerskie nowych typów, przystosowane do żeglugi zarówno w warunkach rzecznych jak i morskich.

Plenarne posiedzenie ZG TPP-R

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa ZG TPP-R Edwarda Ochaba plenarne posiedzenie ZG TPP-R.

Posiedzenie poświęcone było ocenie przebiegu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz wytycznym pracy w 1952 r.

Oba zagadnienia w dniu 12 grudnia będą przedmiotem obrad Rady Naczelnej TPP-R.

11-y powiat w woj. szczecińskim

Powiat Chojna zwolniony z miarek i odsypów

Jedynie powiat Pyrzyce znajduje się poniżej granicy 90 procent

Dnia 9 bm. powiat Chojna przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża i został zwolniony z miarek i odsypów. Jest to już 11-ty powiat w województwie szczecińskim korzystający z tej ulgi.

Pozostał jedynie jeszcze powiat pyrzycki, który wciąż jeszcze nie przekroczył granicy 90 proc. swego planu. Powiat ten pozostaje daleko w tyle od przeciętnego wykonania planu przez województwo szczecińskie, bowiem szereg powiatów województwa wykonało już z nadwyżką swe roczne plany skupu zboża, a inne zbliżają się do 100 proc. We wszystkich powiatach aktyw nasz oraz mało i średniorolni chłopi troszczą się obecnie o to, aby na terenie ich gromad i gmin nie znalazło się ani jedno gospodarstwo, które by nie wywiązało się ze swego obowiązku sprzedaży Państwu wyznaczonej mu planem ilości zboża. Przed aktywem, Radami Narodowymi, przed mało i średniorolnym chłopstwem oraz spółdzielcami powiatu pyrzyckiego stoi obecnie zadanie wzmożenia wysiłków, aby wszyscy bezwzględnie wywiązywali się z obowiązków wobec Państwa.

Spółdzielnie produkcyjne województwa koszalińskiego **meldują o wykonaniu** rocznych planów sprzedaży zboża

W dniu wczorajszym zameldowały o pełnym wykonaniu planów sprzedaży zboża następujące spółdzielnie produkcyjne: w **powiecie słupskim** wykonały roczny plan RZS w Osinie, spółdzielnia produkcyjna Zalski i Widzinie.

W **powiecie sławneńskim** wywiązały się w 100 proc. ze swego obowiązku sprzedaży zboża spółdzielnie produkcyjne: Górsko, Bantewo, Tyn, Staniewice i Kudaczewo.

W **powiecie bytowskim** w 105 proc. zrealizowały swoje plany: RZS-y — w Chodkowie i Niezabyszewie.

W **powiecie kołobrzeskim** członkowie spółdzielni produkcyjnej w Rymaniu nie tylko wykonali plan w 100 proc. — ale sprzedali dodatkowo jeszcze zboża premiowego w ilości 44 proc. podstawowego planu.

Roczne plany skupu zboża wykonały również spółdzielnie produkcyjne w Dębnicy (powiat Człuchów) i Prochy w powiecie złotowskim.

RZS w Trzebieszynie (pow. Białogard) odstawił manifestacyjnie zamiast zaplanowanych 14.789 kg zboża — ponad 18 ton.

W rejonie POM-u w Tychowie są jednak takie spółdzielnie, które nie wykonały jeszcze planu. Są to RZS-y Lubianka, Dzięciołowo, Białogórzyn i inne.

POM w Tychowie aczkolwiek późno — pośpieszył z pomocą i obecnie we wszystkich tych spółdzielniach przeprowadza się omłoty.

Delegacja koreańsko-chińska **odrzuca prowokacyjne** żądania amerykańskie

PEKIN PAP. Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, na sobotnim posiedzeniu podkomisji rozejmowej w Panmundżon delegaci strony amerykańskiej uparcie odmawiali sprecyzowania swego stanowiska wobec propozycji koreańsko - chińskiej w sprawie zaproszenia krajów neutralnych do utworzenia organu inspekcyjnego. Strona amerykańska nalegała w dalszym ciągu na przyjęcie swoich niedorzecznych propozycji. Delegaci koreańsko - chińscy podkreślili, że przy takim stanowisku strony amerykańskiej nie można liczyć na szybki postęp w rokowaniach.

Stwierdzili oni dalej, że Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna nie może się zgodzić na żadną ingerencję w swe sprawy wewnętrzne, a do takiej ingerencji doprowadziłoby przyjęcie propozycji amerykańskiej w sprawie ograniczenia urządzeń wojskowych i ograniczenia lotnictwa cywilnego. Strona koreańsko-chińska odrzuca też stanowczo próby przeciwnej strony utrzymania swoich sił zbrojnych na zapleczu armii ludowej, a mianowicie na wyspach przybrzeżnych i wodach, również w okresie trwania rozejmu. Nie do przyjęcia są wreszcie żądania strony amerykańskiej, ażeby dowództwo amerykańskie miało w tym okresie prawo przesyłania do Korei wojsk, broni i amunicji.

Sprawa wyborów ogólnoniemieckich jest sprawą samych Niemców

Delegacja NRD przedstawi w ONZ stanowisko rządu NRD wobec projektu powołania międzynarodowej komisji dla zbadania warunków wyborów w Niemczech

PARYŻ PAP. W niedzielę wieczorem przybyła samolotem do Paryża delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w celu przedstawienia Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ stanowiska rządu NRD wobec propozycji w sprawie powołania komisji, mającej zbadać warunki przeprowadzenia wolnych wyborów we wszystkich częściach Niemiec.

Telegram rady ministrów NRD do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ

BERLIN PAP. Rada ministrów NRD na posiedzeniu w dniu 8 grudnia postanowiła skierować do przewodniczącego Zgromadzenia ONZ w Paryżu dr Nervo telegram, w którym stwierdza m. innymi:

Rząd NRD jest zdania, że przeprowadzenie ogólnoniemieckich wolnych wyborów do niemieckiego zgromadzenia narodowego jest sprawą wewnętrzną narodu niemieckiego, sprawą samych Niemców. Powołanie komisji Narodów Zjednoczonych dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech byłoby więc ingerencją w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego, sprzeczną z zasadami ONZ, w szczególności zaś z podstawowym prawem samookreślenia narodów. Propozycja mianowania takiej komisji śledczej oznacza próbę odsunięcia sprawy przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich na plan drugi i odroczenia jej na czas nieokreślony.

Propozycja ta w ogóle kwestionuje możliwość i konieczność wolnych wyborów ogólnoniemieckich, co oczywiście wyrządza ciężką szkodę sprawie przywrócenia jedności Niemiec, utworzenia jednolitego, demokratycznego miłującego pokój i niezależnego państwa niemieckiego. Decyzja w sprawie zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech należy wyłącznie do samego narodu niemieckiego i do jego reprezentacji.

Rząd NRD, po dokładnym rozważeniu sprawy, przyjmuje jednak zaproszenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, ażeby przedstawić swe stanowisko wobec odnośnego punktu porządku dziennego. W tym celu rada ministrów mianowała następującą delegację NRD: dr Lothar Bolz, wicepremier i minister budownictwa oraz przewodniczący Partii Narodowo - Demokratycznej — Otto Nuschke, wicepremier i pełnomocnik do spraw kościelnych oraz przewodniczący Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej — Friedrich Ebert, nadburmistrz Berlina i członek prezydium Izby Ludowej NRD — Anton Ackermann, podsekretarz stanu spraw zagranicznych.

Włochy powinny wystąpić z agresywnego paktu atlantyckiego

Nota Czechosłowacji do rządów 3-ch mocarstw zachodnich w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami

PRAGA (PAP). Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przekazały rządowi czechosłowackiemu za pośrednictwem swych ambasad w Pradze notę, zawierającą deklarację wymienionych mocarstw w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami

Dnia 6 grudnia czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych przekazało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Pradze notę, która stwierdza m. inn.:

Rząd czechosłowacki ocenia deklarację rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych jako próbę zamaskowania agresywnych zamiarów wojennych trzech mocarstw, rzekomą troskę o los Włoch i rozwój współpracy między narodami. W istocie rzeczy, cele proponowanej przez trzy mocarstwa rewizji traktatu pokojowego z Włochami są całkowicie sprzeczne z interesami narodu włoskiego i nie przyczyniają się do zacieśnienia współpracy międzynarodowej, lecz przeciwnie są wymierzone przeciwko narodowi włoskiemu oraz przeciw rozwojowi pokojowej współpracy między narodami.

Trzy mocarstwa agresywnego bloku atlantyckiego dążą wyłącznie do tego, aby drogą zrealizowania swych agresywnych planów w basenie Morza Śródziemnego wykorzystać terytorium Włoch, jako bazę wojskową, a naród włoski jako mięso armatnie.

Budują one bazy wojskowe na Sycylii Sardynii i w innych częściach Włoch oraz wykorzystują porty włoskie w celach wojskowych.

Rząd włoski świadomie szerzy oszczerstwa o grożącym rzekomo Włochom niebezpieczeństwie ze strony narodów Obozu pokoju, pomaga mocarstwom agresywnym z USA na czele we wciąganiu narodu włoskiego do planów wojennych w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Fakty te nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do istotnego charakteru jednostronnej rewizji traktatu pokojowego z Włochami, jaką przygotowują trzy mocarstwa, które dążąc do przyśpieszenia przygotowań wojennych, domagają się, aby Włochy oddały do dyspozycji bloku północnoatlantyckiego również swój przemysł. Zrozumiałe jest, że taka rewizja traktatu pogorszyłaby jeszcze bardziej sytuację gospodarczą kraju i zwiększyłaby nędzę narodu włoskiego, dławiąc jeszcze bardziej wolność i ograniczając niezależność Włoch.

Naród czechosłowacki, który musiał w przeszłości prowadzić ciężką walkę o niepodległość i przeżył gorzkie doświadczenie ingerencji mocarstw imperialistycznych w jego losy, doskonale rozumie rzeczywiste interesy narodu włoskiego, jego dążenie do równouprawnienia i niezależności.

Interesy narodu włoskiego, jak i narodów innych krajów, wymagają demokratycznego i pokojowego rozwoju życia politycznego i kulturalnego kraju, jego pełnej samodzielności i rozwoju gospodarki pokojowej, aby można było usunąć bezrobocie i podnieść stopę życiową ludności. Rząd czechosłowacki jest nadal zdania, że udział Włoch w agresywnym pakcie atlantyckim i wynikające z tego skutki stanowią najważniejsze przeszkody na drodze pokojowego rozwoju kraju, gdyż ograniczają one jego równouprawnienie i niezależność. **Zwolnienie Włoch od upokarzających i niewolniczych zobowiązań wynikających z przynależności do agresywnego paktu atlantyckiego powinno być pierwszym krokiem na drodze do równouprawnienia tego kraju.**

Rząd czechosłowacki uważa, że taki zasadniczy krok stworzy również przesłanki dla rewizji niektórych ograniczeń w traktacie pokojowym z Włochami o tyle, o ile nie wyrządziłoby to szkody sprawie zachowania pokoju i nie mogłoby być wykorzystane dla wciągnięcia Włoch do planów wojennych trzech mocarstw i jeżeli takie same zmiany, zgodnie z zasadą równouprawnienia, dokonane zostaną w traktatach pokojowych z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią.

Rząd Republiki Czechosłowackiej oświadcza, że nie zajmuje negatywnego stanowiska wobec rewizji traktatu pokojowego z Włochami i przyjęcia tego kraju do ONZ. Jednakże rząd czechosłowacki uważa za konieczne, **aby wzięła rewizja traktatu pokojowego służyła rzeczywistym interesom narodu włoskiego oraz sprawie utrwalenia pokoju i pokojowej współpracy między narodami i aby przy rewizji traktatu pokojowego i przy rozpatrywaniu sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ ustosunkowano się tak samo do Bułgarii, Węgier, Rumunii i Finlandii, które podczas wojny znajdowały się w takiej samej sytuacji jak Włochy.**

Noty analogicznej treści przekazane zostały jednocześnie ambasadom Wielkiej Brytanii i Francji.

Jeszcze przed przybyciem delegatów NRD

Specjalna Komisja Polityczna wysłuchała oszczerczych oświadczeń przedstawicieli Adenauera

PARYŻ. (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ kontynuowana była dyskusja nad sprawą utworzenia t. zw. komisji międzynarodowej dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech.

Dnia 5 grudnia Specjalna Komisja Polityczna postanowiła zaprosić przedstawicieli władz Niemiec Zachodnich i Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ażeby mogli oni przedstawić komisji swoje stanowisko. Jako termin prekluzyjny dla otrzymania odpowiedzi lub dla przyjazdu tych przedstawicieli ustalono dzień 10 grudnia. Mimo iż termin ten nie upłynął jeszcze w chwili zebrania się komisji, blok anglo-amerykański postanowił, wbrew poprzedniej decyzji komisji, wysłuchać natychmiast zdania przybyłych do Paryża przedstawicieli Niemiec Zachodnich i magistratu zachodnioberlińskiego.

Przed komisją wystąpili: członek parlamentu bońskiego — Brentano i burmistrz zachodniego Berlina — Reuter.

Byłoby rzeczą naturalną, gdyby przedstawiciele władz bońskich poinformowali komisję o sytuacji w Niemczech Zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina. Zamiast tego jednak poświęcili oni w całości swe przemówienia oszczerstwom i napaściom na Niemiecką Republikę Demokratyczną oraz złośliwym kłamstwom przeciwko postępowym organizacjom i stronnictwom niemieckim. Woleli oni natomiast przemilczeć fakty, świadczące o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i o wciąganiu ich przez imperialistów amerykańsko-angielskich do agresywnego sojuszu atlantyckiego. Pominęli oni również milczeniem znany powszechnie fakt odrodzenia niemieckiego militaryzmu i hitleryzmu na obszarze Niemiec Zachodnich.

Tak więc wskutek manewrów bloku anglo - amerykańskiego Specjalna Komisja Polityczna wysłuchała kłamliwych i oszczerczych oświadczeń przedstawicieli władz bońskich na temat sytuacji w Niemczech — pod nieobecność przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obaj wysłannicy Bonn poparli amerykański plan utworzenia komisji ONZ dla „zbadania warunków wyborów w Niemczech".

Naród niemiecki potępia jawną zdradę Adenauera

Przemówienie premiera Grotewohla na zjeździe chłopów niemieckich w Lipsku

BERLIN. (PAP). W obecności 5 tysięcy delegatów i licznych gości rozpoczął się w Lipsku III zjazd chłopów niemieckich. Na zjazd przybył premier rządu NRD — Otto Grotewohl.

Zwracając się do chłopów z Niemiec wschodnich i zachodnich, premier Grotewohl podkreślił ogólno-niemiecki charakter tego zjazdu. Premier Grotewohl stwierdził, że rząd NRD oraz prezydent Pieck i Izba Ludowa pragnęły niejednokrotnie przeprowadzić rozmowy z działaczami politycznymi z Bonn w sprawie przyszłości Niemiec. Podczas, gdy politycy z Bonn odrzucili propozycję w sprawie ogólno-niemieckiej narady dotyczącej przyszłości Niemiec, od pewnego czasu prowadzone są rozmowy ogólno-niemieckie między przedstawicielami mas pracujących Niemiec wschodnich i zachodnich.

Rozmowy te trwać będą dopóty, dopóki nie zostanie osiągnięte zjednoczenie Niemiec.

W dalszym ciągu przemówienia Grotewohl podkreślił, że naród niemiecki musi zdecydowanie przeciwstawić się porozumieniu wojskowemu zawartemu między Adenauerem a mocarstwami zachodnimi, porozumieniu zawartemu w interesach generałów hitlerowskich, magnatów Nadrenii i Zagłębia Ruhry oraz Eisenhowera. Grotewohl omówił również ingerencję ONZ w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego.

O przedterminowym wykonaniu planów rocznych

o zobowiązaniach dodatkowej produkcji meldują zakłady pracy wojew. szczecińskiego

Z zakładów pracy naszego województwa nieprzerwanie napływają dalsze meldunki o przedterminowej realizacji drugiego roku Planu Sześcioletniego. W meldunkach tych załogi podkreślają, że sukcesy swe osiągnęły dzięki współzawodnictwu pracy, racjonalizatorom, dzięki zastosowaniu metod pracy przodującego przemysłu radzieckiego.

W wielu zakładach załogi podejmują zobowiązania dodatkowej produkcji.

W FABRYCE KARTONAŻY W SZCZECINIE

Pracownicy Fabryki Kartonaży produkcję ponadplanową wykonują z odpadków użytkowych, których 15 ton powstało po zrealizowaniu planu rocznego. Z odpadków tych powstają setki tysięcy różnych opakowań. Cała załoga pracuje ofiarnie, stara się jak najbardziej oszczędzać surowiec i materiały pomocnicze.

Wysoką wydajnością pracy, oszczędzaniem materiału wyróżniają się Krystyna Rzepka, Zofia Czyżewska, Maria Olejniczak, Stefania Saratyńska.

Przy realizacji zobowiązania produkcji z odpadków użytkowych brygadzistki i wykwalifikowane pracownice szkolą i przygotowują do pracy przy maszynach te pracownice, które dotychczas nie obsługiwały maszyn.

W SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH MATERIAŁÓW BIUROWYCH

Pracownicy Szczecińskich Zakładów Materiałów Biurowych wykonali już 103.07 proc. planu rocznego. Walka o nieustanne zwiększanie wydajności pracy i rytmiczne wykonywanie planów dziennych dała coraz lepsze wyniki. Obecnie pracownicy wykonują swe dzienne plany w 117,4 proc. Szczególnie sumienną pracę wyróżnia się Jan Frączkowski z powielarni i Władysława Kaczyńska z działu segregatorów.

SPÓŁDZIELNIE PRACY SKÓRZANEJ

Załoga Spółdzielni „Wolność" pracuje obecnie nad wykonaniem zobowiązania ponadplanowej produkcji o wartości 1.500.000 zł i obniżeniem kosztów własnych o 2 proc.

Na wyróżnienie za swą sumienną pracę zasługują: tow. Hechta, który zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 10 proc. i zaoszczędzić 15 m kw skóry miękkiej, brygada tow. Biała, która postanowiła zaoszczędzić 50 kg skóry twardej i 70 kg skóry miękkiej oraz brygada ćwiekarzy, która postanowiła zwiększyć wydajność pracy i w grudniu wyprodukować o 300 par obuwia więcej niż w listopadzie.

Spółdzielnia „Galanteria" wykona do końca grudnia ponadplanową produkcję o wartości 2.300.000. W pracy nad realizacją tego zobowiązania wyróżniają się tow. tow. Mostowski, Najdyka, Krupniak, Reizman i ZMP-owiec Kotenberg, którzy wykonują od 120 do 140 proc. normy.

SPÓŁDZIELNIA NABRZEŻE

W ramach dodatkowego zobowiązania załoga Spółdzielni Pracy Inżynieryjno - Budowlanej „Nabrzeże" wykona roboty na sumę 700.000 zł. I tak dla Polskiej Żeglugi Morskiej wyremontuje 4 budynki mieszkalne, dla Centrali Produktów Naftowych w Koszalinie wykona dach żelbetonowy.

Żydowce zdobyły sztandar przechodni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pokój i socjalizm. W głębokim skupieniu i z dumą słuchali robotnicy cyfr obrazujących ich wysiłek. Koszty własne produkcji zostały obniżone o 32,3 proc., wzrost wydajności pracy wyniósł 38 proc., wzrost zarobków robotniczych — 14 proc. Za osiągnięcia te zostały przyznane załodze: sztandar przechodni, specjalny dyplom uznania oraz 12 tys. zł. nagrody pieniężnej.

Gratulując załodze sukcesu w imieniu KM PZPR w Szczecinie, tow. Fronczak powiedział m. in.: — **Dla dalszego wzmożenia wysiłków, dla osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w pracy, potrzebne jest pełne zrozumienie prawdy, że praca każdego z nas — to wkład do sprawy budowy socjalizmu, że każdy z nas jest odpowiedzialny za losy Ojczyzny, za budowę socjalizmu w naszym kraju.**

Szczególnie gorąco i serdecznie witała załoga oficera Kozłowskiego, który w imieniu żołnierzy wyraził głęboką radość z triumfu załogi.

— **My, żołnierze** — powiedział oficer Kozłowski — **strzeżemy Waszych wielkich osiągnięć i osiągnięć całego narodu. Właśnie w oparciu o te osiągnięcia ucząc się na wzorach niezwyciężonej Armii Radzieckiej, możemy podnosić poziom naszego wyszkolenia bojowego i politycznego.**

W odpowiedzi na okrzyk „**Niech żyje bohaterska klasa robotnicza**", długo nie milkły okrzyki robotników — „**Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie i jego wódz — Marszałek Rokossowski**".

Radość i entuzjazm załogi doszły do szczytu, gdy przedstawiciel jelenlogórskiej delegacji przekazał przodownikom pracy SZWS — Alicji Labes, Janowi Sobczykowi i Mirosławowi Dąbrowskiemu piękny sztandar przechodni.

— **Załoga nasza** — powiedział m. in. przedstawiciel delegacji — **z żalem rozstaje się ze sztandarem, ale zdajemy sobie sprawę, że Wasze zwycięstwo przyczyni się do tego, by nasza załoga wzmogła swe wysiłki w walce o produkcję.**

Przyjmując wśród niemilknących oklasków sztandar — przodownica pracy Alicja Labes, w imieniu młodzieży z oddziału manipulacji, podjęła nowe zobowiązanie wzięcia pod socjalistyczną opiekę maszyn i podniesienia ilości pierwszego gatunku jedwabiu do 65 proc. Z podobnymi zobowiązaniami wystąpili również przodownicy pracy: Marian Sołtysiak i Jan Mikut, Stanisław Sieklucki, Irena Malinowska i inni.

Dyrektor zakładu, tow. Leszczyński, oznajmił zebranym, iż załoga zwycięsko realizuje podjęte w Czynie Październikowym zobowiązania i nawet je przekracza. Z kolei wręczył on dyplomy i nagrody wyróżniającym się pracownikom, wśród których są znani przodownicy, jak — Musielak, Sołtysiak, Mikut, Labes, Mikszewicz i inni. Ogółem przyznano 133 dyplomy i 105 nagród pieniężnych.

Uroczystość została zakończona występem uczniowskiego zespołu artystycznego Szkoły TPD Nr. 1.

Międzynarodowe Zrzeszenie Dokerów i Marynarzy protestuje przeciwko represjom wobec strajkujących marynarzy Izraela

GDYNIA (PAP). W związku ze strajkiem marynarzy i dokerów Izraela, sekretarz Międzyn. Zrzeszenia Dokerów i Marynarzy w Gdyni ogłosił dnia 8 grudnia br. komunikat, w którym protestuje przeciwko brutalnym represjom policyjnym wobec strajkujących i domaga się poszanowania wolności i praw związkowych.

W Berlinie obraduje sesja Komitetu Wykonawczego SDFK

BERLIN (PAP). W sali Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie rozpoczęły się obrady sesji Komitetu Wykonawczego SDFK.

Na porządku dziennym obrad znajdują się następujące zagadnienia: Uchwały wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, a zadania SDFK (referuje przewodnicząca SDFK — Eugenia Cotton), III Światowy Kongres Kobiet, międzynarodowa konferencja w obronie dzieci oraz przyjęcie nowych członków.

TRIUMF SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO

Chłopi gryficcy wywiązują się ze swoich obowiązków

Wieść o zwolnieniu powiatu z miarek i odsypów szybko dotarła do najodleglejszych nawet gromad powiatu. Na podwórzach młynów w Świeszewie, Trzebiatowie, Chomętowie zaroiło się od furmanek chłopskich. Ba, do młyna w Mołstowie przyjechali nawet chłopi z kołobrzeskiego, ale tych kierownik młyna, Świerczyński, szybko odprawił z niczym. Na zwolnienie z miarek i odsypów trzeba sobie zasłużyć. Tak, jak zasłużyli sobie na to chłopi gryficcy. A chłopi gryficcy istotnie starali się jak najszybciej wywiązać ze swych obowiązków wobec Państwa Ludowego i wobec robotników w miastach, którzy nie raz spieszyli im z wydatną pomocą. Więc teraz, aby prędzej wykonać plan, aby szybciej dostarczyć Państwu potrzebne dla miast zboże, wiele gromad podejmowało między sobą szlachetne współzawodnictwo.

Ignacy Łagiewka z Waniorowa, by nie pozostać w tyle za gromadą, nie mając jeszcze omłóconego zboża, pożyczył 1080 kg od sąsiada Ignacego Gaja.

— Teraz już młócę, to nie tylko oddam Gajowi pożyczone ziarno, lecz jeszcze sprzedam Państwu ponad plan 700 kg. — mówi Łagiewka.

Podobnych wypadków było więcej. W Skalnie 60-letnia Katarzyna Wołkiewiczowa pożyczyła Feliksowi Ciemniakowi 750 kg.

— Nie wymłócił jeszcze, a niebawem byłoby, gdyby w naszej gromadzie nie wszyscy chłopi wywiązali się ze swych obowiązków wobec robotników — mówiła z uśmiechem stara wdowa.

Dzięki takiej postawie mało i średniorolnych chłopów bardzo wiele gromad już dawno wykonało w 100 proc. swe plany skupu zboża. I tak wywiązały się już całkowicie ze swych obowiązków w gminie Brojce — gromady Rotnowo, Lubieszewo, Tapadły, Dargosław, Szczekocin, w gminie Trzebiatów — obie gromady wiejskie oraz Białoboki, w gm. Karnica — Pustkowo, Rewal, Niniskowo, Lędzin, w gm. Sadlno — Czaplin Mały i Duży, Drozdowo. W gm. Sadlno, gdzie najbardziej, najsilniej wróg dążył zarówno do rozbicia spółdzielni jak i pokrzyżowania planów sprzedaży Państwu zboża, chłopi już dostarczyli Państwu 92 proc. wyznaczonej im planem ilości zboża.

„POMOGLI NAM BRACIA ROBOTNICY"

— Ostatnie tygodnie były okresem wytężonej walki chłopów o wykonanie terminowe planów, okresem wzmożonej walki z wrogiem, który usiłował odciągnąć mniej uświadomionych chłopów od wykonania swych obowiązków. Masy pracującego chłopstwa dały jednak wrogowi godną odpowiedź — mówi przewodniczący Prez. PRN, tow. Śledziński, przypominając, że również i plan skupu ziemniaków został przez powiat zrealizowany w 130 proc. Nie ma w powiecie chłopa, któryby nie wywiązał się w 100 proc. z tego obowiązku.

— Przyszli nam w tym z pomocą nasi bracia - robotnicy — pomagali nam bardzo w robocie — mówią chłopi z gryfickiego, gdy pytamy ich jak sobie dawali radę z pokonaniem wielu trudności. Szczególnie serdecznie wspominają chłopi tow. tow. Kuleszę, Olszańskiego, Kaczanowskiego, Majchera i Kanelę ze Szczecina oraz Grzesiaka z Gryfic. Nazwiska ich dobrze są znane chłopom z Sadlna, Chometowa, Brojec, Karnicy, Sarbii czy Górzycy.

PAŃSTWO UWZGLĘDNIŁO MOJE TRUDNOŚCI

— Nie tylko uświadamiali nas o naszych obowiązkach, ale i pilnowali, by plany były sprawiedliwe — opowiada ob. Władysław Rybiński z gromady Jasiel, któremu na skutek wniesionego odwołania wymiar zboża do sprzedania Państwu został poważnie obniżony o 1100 kg.

— Chętnie byłbym sprzedał więcej, bo rozumiem swój obowiązek, bo to dla naszego robotniczo-chłopskiego Państwa, ale nie mogłem — trzeba na zasiew i dla gospodarstwa zostawić. Odwołałem się, napisałem sprawiedliwie wszystko i sprawiedliwie załatwiono i rozpatrzono. W Świeszewie Janowi Kondratowiczowi obniżono plan z 1382 kg na 882 kg, również o 500 kg obniżono plan Józefowi Lisajowi w tej samej gromadzie. W Kładkowie uzyskali ulgi Stanisław Smyrek i Bogdan Gościniak.

— Byli tacy, co mnie straszyli, żebym nie wnosił odwołania, bo to i tak nie pomoże. „Widziałeś kiedy, żeby chłopu rację przyznano" — mówili. Ale ja napisałem, bo wiem, że teraz nie ma już w Polsce rządów panów, a nasz rząd robotników i chłopów, co tylko wsi pomaga, uwzględni moją prośbę. No i napisałem. Komisja uznała, że moje podanie jest słuszne. Obniżyli mi plan sprawiedliwie o 400 kg. Państwo uwzględniło moje trudności.

UMOCNIŁY SIĘ NASZE SPÓŁDZIELNIE

Konieczność szybkiego wywiązania się z obowiązków wobec Państwa była wielką próbą ogniową dla naszych młodych spółdzielni produkcyjnych w powiecie gryfickim.

Roboty było nie mało, bo to i ziemniaki trzeba było kopać i na buraki cukrownia czekała, siewów nie można było odkładać, a z omłotami, wiadomo, też nie zawsze w gospodarstwie składnie idzie. A chytry wróg każdą naszą trudność od razu podchwytywał. A jednak daliśmy sobie z nim radę. Dwóch rozbijaczy wyrzuciliśmy ze spółdzielni. Aby planu nie zerwać młóciliśmy przez 9 nocy — opowiada przewodniczący RZS w Kładkowie, tow. Antoni Werschler.

Podobnie jak w Kładkowie, pracowali również członkowie i innych spółdzielni. Znaczna większość spółdzielni produkcyjnych sprzedała Państwu już w 100 proc. wyznaczone im planem ilości zboża, wiele ton planu poważnie przekracza. RZS-y w Sikorach i Przybiernówku dały Państwu ponad plan po 20 ton zboża. RZS — Bożęcin — 60 ton, RZS — Gabin — 90 ton, PZS — Ślwin do 15 grudnia wykona swój roczny plan sprzedaży Państwu zboża w 200 procentach. 45 spółdzielni uregulowało już całkowicie wszystkie swoje należności finansowe. Soczyście ziele się [illegible] na polach spółdzielczych, a do obór i chlewni przybywa coraz więcej bydła i trzody. Kupują je teraz dodatkowo m. in. RZS-y Kładkowo, Ślwin, Karnica, Górzyca, Włodarka i wiele innych spółdzielni.

— Pomogli nam umocnić nasze spółdzielnie aktywiści — robotnicy. Dopiero teraz widzimy czym jest praca zespołowa i co ona nam daje — mówi ob. Grabowski z RZS-Włodarka.

Widzą to jednak nie tylko spółdzielcy, widzą i inwidualnie gospodarujący chłopi. W tych dniach spółdzielcy z Kładkowa przyjęli do spółdzielni ob. Jana Snopka, który dotychczas gospodarował na 8 ha. — Widzę, jak memu zięciowi, Janowi Jaroszewskiemu, który już dawniej wstąpił do spółdzielni odmieniło się życie, jak mu jest teraz lżej i lepiej — mówi ob. Snopek. — Żal mi tylko, że wcześniej nie prosiłem o przyjęcie mnie do spółdzielni. Również do RZS w Zagórzu wstąpił w tych dniach ob. Antoni Witkowski.

Podobnie też sukcesom wielu innych spółdzielń pilnie przypatrują się sąsiedzi, chłopi indywidualni. Widzą umocnienie się spółdzielni, widzą jej siłę i pragną być w jej szeregach.

• • •

Powiat gryficki przekroczył 90 procent planu skupu zboża. Chłopi gryficcy nie dają już miarek i odsypów. Ale to nie wszystko — mówią chłopi. — Musimy wykonać całe 100 procent. I nie pozwolimy na to, by znalazł się choć jeden chłop, któryby nie wykonał swoich obowiązków wobec naszego Państwa — Państwa Ludowego, Państwa sojuszu robotniczo-chłopskiego.

JAN CZUMAK

Z ZAJĘĆ ZIMOWYCH W JEDNOSTKACH WOJSKOWYCH

W okresie zimowym przeprowadzane jest w jednostkach wojskowych intensywne szkolenie żołnierzy, którzy korzystają z licznych pomocy naukowych, ułatwiających opanowanie skomplikowanych wiadomości teoretycznych z dziedziny wyszkolenia bojowego. Na zdjęciu: Podchorążowie st. strz. Zenon Poltyniak i st. strz. Michał Burakowski zapoznają się z budową kątomierza busoli.

Nasi korespondenci piszą:

Załoga »Odry« przyspiesza obrót wagonów

Uświadomienie załogi i dobra organizacja pracy warunkiem skuteczności walki z przestojami wagonów

Robotnicy portowi z nabrzeża ODRA mogą się wykazać dobrymi wynikami w walce o przyśpieszenie obrotu wagonów. Walkę o skrócenie czasu obsługi wagonów i pełną likwidację przestojów prowadzi załoga ODRY stale każdego dnia i o każdej godzinie. O ile w miesiącach letnich i wiosennych przestoje wagonów na nabrzeżu szły w setki wagonogodzin, to w okresie przewozów jesienno - zimowych poszły się wyrażają się liczbami jednocyfrowymi.

Dla przykładu można podać cyfry charakteryzujące najlepiej fakt, że sprawa walki z przestojami stała się sprawą całej załogi, która w tej walce bierze pełny udział. Oto w czerwcu i w lipcu zanotowano kolejno 47 i 36 wagonów na postoju w czasie 247 i 351 godzin. Natomiast już w pierwszych miesiącach nasilonych przewozów, to jest we wrześniu i w październiku, liść wagonów na postoju ograniczono do 2 i 8 łącznie, wagony stały zaledwie poza planem obsługi 10 godzin.

DZIĘKI CZEMU OSIĄGAMY TAKIE WYNIKI

Załoga nabrzeża ODRA zrozumiała w pełni, że skuteczność walki o skrócenie czasu obsługi wagonów i o pełną likwidację przestojów wagonów leży nie w chwilowym zrywie produkcyjnym, ale w systematycznym usprawnianiu organizacji pracy na nabrzeżach przy jednoczesnym stałym pogłębianiu swojej świadomości, świadomości tego, że im szybszy obrót wagonów, tym szybsze przewiezienie przez kolei tysięcy ton produktów spożywczych i przemysłowych do konsumenta, to milionowe oszczędności dla gospodarki narodowej.

Do zrozumienia tej prawdy przyczyniła się w decydującej mierze nasza oddziałowa organizacja partyjna i Rada Zakładowa, których aktyw w rozmowach indywidualnych i na naradach wytwórczych stale porusza zagadnienie skrócenia czasu obsługi wagonów w naszym rejonie portowym. Obliczyliśmy, że skracając tylko o 1 godz. obsługę wagonów w jednym tylko rejonie portowym, to w stosunku rocznym zaoszczędzilibyśmy na robociźnie, na kosztach manipulacyjnych oraz wskutek przewiezienia przez powyższe wagony dodatkowej ilości towarów — około 16 mln. zł.

Ponadto załodze ODRY stale towarzyszy świadomość, że w okresie jesienno - zimowym, przynoszącym ze sobą nasilenie przewozów, PKP muszą tą samą ilością wagonów przewieźć o kilkadziesiąt procent więcej towarów, niż zwykle. Stąd też przyśpieszenie obsługi wagonów na nabrzeżach stało się treścią pracy i obowiązkiem każdego portowca z ODRY.

LEPIEJ ORGANIZOWAĆ OBSŁUGĘ!

Tylko zgrana współpraca załogi rejonu portowego, spedytora i kolejarzy może przynieść powodzenie. Ta trójramienna współpraca wymaga utrzymania stałego kontaktu, a to w celu wspólnego rozwiązywania trudności dyspozycyjnych, tak częstych i niejednokrotnie zrozumiałych w obrotach portowych. Wiedzą o tym i stosują w praktyce dyspozycje ODRY, tow. tow.: **Dembski, Pomorski i Zdzierajew.**

Tow. **Danyluk**, kierownik BP ODRA tak przedstawia organizację tej współpracy:

— Ilość podstawianych wagonów na kej uzgadniamy ze spedytorem po szczegółowej analizie naszych możliwości przeładunkowych na każdej zmianie. Zwracamy przy tym uwagę na ogólną sytuację przeładunkową w porcie. Bierzemy na nabrzeże tyle wagonów, ile zdołamy naładować lub wyładować. Ażeby w tych obliczeniach nie popełnić pomyłki, trzeba koniecznie odbywać krótkie narady robocze z dysponentami, majstrami, a nawet z brygadzistami. W wyniku tych narad nasze Biuro Portowe ustala ze spedytorem, w naszym wypadku z przedsiębiorstwem „Hartwig", operatywny plan podstawiania wagonów.

Na ODRZE notujemy stałą poprawę tej współpracy. — Należy tu podkreślić zasługi w ulepszeniu naszego współdziałania o szybką obsługę wagonów pracowników „Hartwiga" — **Uruskiego, Rózki i Szymańskiego.** — W rezultacie takiej współpracy każda trudność w obsłudze wagonów zostaje pokonywana w drodze doraźnej i wspólnej interwencji portowców i spedytorów.

Załoga ODRY otrzymuje ogromną i skuteczną pomoc w walce o likwidację przestojów również od kolejarzy ze st. kol. Grabowo. Pracownicy tej stacji jak: zawiadowca **Sysa**, dyżurni ruchu: **Hryncewicz i Kota** oraz rytmatorzy — **Fantura, Rodziewicz, Cewe i Baka** i ustawiacze wagonów: **Cieśnik, Szpruciński, Bielawski i Rutkowski** są naszymi pomocnikami i współuczestnikami naszych dotychczasowych sukcesów.

POMNOŻYMY NASZE OSIĄGNIĘCIA

Każdy sztauer ODRY wie, że przestój wagonów — to marnotrawstwo, które nie może istnieć w gospodarce socjalistycznej. Temu marnotrawstwu załoga wypowiedziała walkę i to walkę skuteczną. Gdybyśmy zestawili cyfry, dotyczące czasu obsługi i przestojów wagonów, to stwierdzilibyśmy, że ODRA przoduje w porcie szczecińskim pod względem obsługi szybkości wagonów. W listopadzie, w rejonie Starówka było kilka tysięcy wagonogodzin przestojów, u nas tylko 132.

Ale i ta cyfra jest dla nas za wysoka. Wszyscy, zarówno personel dyspozycyjny rejonu, jak i brygady sztauerskie, zdają sobie w pełni sprawę z tego, że wiele jeszcze mogą uczynić w zakresie przyśpieszenia obsługi wagonów. Załoga dawała nieraz już wyraz, wysoko przekraczając normy przeładunkowe, że stać ją na dalszy wysiłek produkcyjny. Dlatego łamiąc trudności dyspozycyjne musimy stale ulepszać styl naszej pracy. Czytamy radziecką literaturę i widzimy, że w Związku Radzieckim jest znacznie surowsza dyscyplina w obsłudze wagonów, a czas wolny pod obsługę w zależności od rodzaju towarów zaczyna się już od 2 godzin — dochodzimy do wniosku, że posiadamy jeszcze sporo niedomagań. — Zmobilizowani dotychczasowymi osiągnięciami oraz zainicjonowanym przez portowców Gdyni — Gdańska współzawodnictwem w przyśpieszeniu obsługi — dołożymy starań, aby pomnożyć nasze wyniki w pracy.

Józef Pałkiewicz
BP „ODRA"

Niewykorzystane bogactwo

Zorganizować zbiór i prefabrykację trzciny budowlanej nad Zalewem Szczecińskim

Zimą Zalew Szczeciński zwykle pokrywa się lodem, który uniemożliwia rybakom połowy taborem pływającym. Połowów pod lodem rybacy także nie mogą uprawiać, bo na to lód jest zwykle za cienki, dlatego niemal każda zima jest dla rybaków zalewowych „sezonem martwym".

Przetrwanie martwego sezonu ułatwiają rybakom prace zastępcze przy łamaniu i składowaniu lodu, organizowane przez spółdzielnie rybackie. Łamanie lodu jednakże nie wypełnia całego sezonu martwego, dlatego konieczne jest wykorzystanie także innych możliwości organizowania prac zastępczych. **Jedną z takich możliwości jest zbieranie trzciny budowlanej, w którą obfitują brzegi Zalewu Szczecińskiego, a która dotychczas nie jest wykorzystana.**

Komisja Morska WRN w Szczecinie, chcąc z jednej strony przyjść z pomocą rybakom, z drugiej zaś — doprowadzić do wykorzystania marnowanego dotychczas bogactwa, jakim jest trzcina, rozpatrzyła tę sprawę na ostatnim posiedzeniu, na którym obecni byli także przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw rybackich, WKPG i Wydz. Budownictwa WRN.

Z dyskusji i przedstawionych na posiedzeniu Komisji Morskiej materiałów wynika, że **trzcina zalewowa jest cennym materiałem budowlanym, który może służyć nie tylko potrzebom krajowym, ale może być także przedmiotem eksportu.** Z trzciny tej wyrabiać można maty budowlane i lekkie płyty betonowe. Trzcina zalewowa nadaje się także doskonale do pokrywania budynków gospodarczych — dach trzcinowy, impregnowany, z domieszką gliny jest ognioodporny, a równocześnie bardzo tani. Zapotrzebowanie na trzcinowe materiały budowlane jest bardzo duże i nasze budownictwo odczuwa brak tego surowca. Podkreślić tu trzeba fakt, że w województwie naszym pracuje tylko jedna wytwórnia mat trzcinowych, której produkcja zupełnie nie wystarcza na potrzeby województwa. Płyt trzcinowo - betonowych w naszym województwie w ogóle się nie produkuje. Dlatego **województwo szczecińskie mimo, że jest bodaj najbogatsze w Polsce w trzcinę budowlaną, sprowadza zarówno maty trzcinowe, jak i płyty z województw centralnych, co oczywiście podnosi koszta i powoduje trudności w otrzymywaniu tych materiałów.**

Zorganizowanie zbioru trzciny budowlanej na Zalewie, nie nastręczające przecież żadnych trudności, dałoby, z jednej strony cenny surowiec budowlany, z drugiej zaś stałą pracę rybakom zalewowym w sezonie martwym, bowiem okres ten jest równocześnie najbardziej odpowiedni dla zbioru trzciny. Samym zbiorem trzciny mogłyby się zająć spółdzielnie rybackie.

Oczywista, **pożądanym byłoby także stworzenie w pobliżu Zalewu możliwości prefabrykacji trzciny na gotowe już materiały budowlane.** Przedstawiciele WKPG stwierdzili, że możliwości takie istnieją, i że sprawą tą interesuje się Centralny Zarząd Prefabrykacji.

Komisja Morska przedstawiła Prezydium WRN odpowiednie wnioski, zalecające zainteresowanym przedsiębiorstwom i instytucjom niezwłoczne przystąpienie do zorganizowania zbioru i prefabrykacji trzciny budowlanej. Należy się spodziewać, że inicjatywa Komisji Morskiej przyczyni się do dalszego wykorzystania bogactw naszego wybrzeża dla dobra gospodarki całego kraju.

J. L.

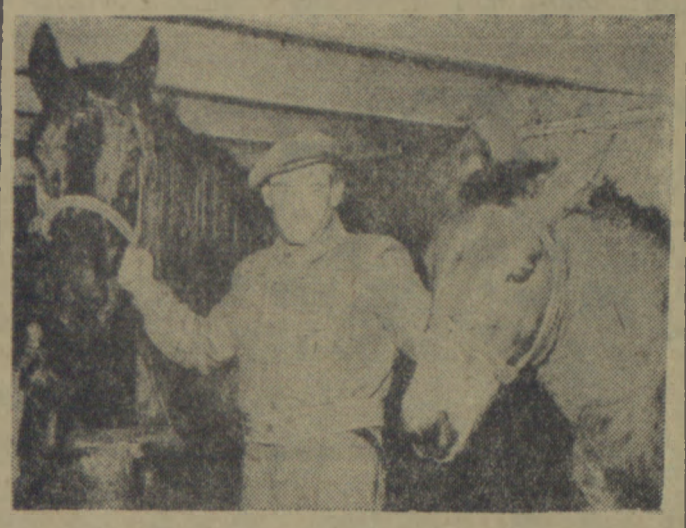

Małorolny chłop Stanisław Kaliński z gromady Błażkowce jest wzorowym hodowcą. Wszystkie obowiązki wobec Państwa wykonał przedterminowo. Na zdjęciu: Kaliński ze swoimi doskonale utrzymywanymi końmi.

Notatnik agitatora wiejskiego

Na co chłop przed wojną zaciągał pożyczki?

...„Gospodarz jest zadłużony. Zaciągnął 500 złotych w Banku Rolnym i przez 3 ubiegłe lata procentów nie płacił. Potem zaciągnął 270 zł. w Banku prywatnym. Z tytułu tej pożyczki płaci 50 zł. procentów. Oddzielnie jest winien Bankowi Rolnemu 3.800 zł. Mówiąc to, wyjmuje z kufra portfel związany sznurkiem i wyciąga z niego plik weksli i zobowiązań płatniczych. Rozkładając je przed nami powiada, że nie ma nadziei na uregulowanie tych długów, nie wie, jak z nich wybrnie. Rzucam pytanie: „Wiele jest wart jego majątek?" Moi towarzysze obliczają wartość tego gospodarstwa na 3.000 do 2.300 złotych. Mówię więc żartobliwie, że za gospodarza będą płaciły dzieci...".

Tak to w 1935 roku sanacyjny dziennikarz Konrad Wrzos opisywał w reportażach „Oko w oko z kryzysem" — okropne zadłużenie wsi międzywojennej, zadłużenie, które w wielu wypadkach przewyższało wartość gospodarstw.

Wiemy jak źle żył pracujący chłop przed wojną, jak marnie na ogół jadł, jak się licho ubierał. Nie miał pieniędzy na naukę dzieci — rzadko go było stać na kupno narzędzi rolniczych i inwentarza, mało kto nowe pomieszczenia gospodarskie budował. Na co wobec tego zaciągał wciąż nowe pożyczki, dlaczego był tak zadłużony?

Otóż znaczna część chłopów zrujnowały i pchały w sidła lichwiarzy spłaty za ziemię.

Chłop za wszelką cenę pragnął dokupić gruntu, sądząc, że to ulży jego doli. Zaciągał pożyczkę w banku lub u kułaka, kupował ziemię z oszukańczej reformy rolnej. Państwo i obszarnicy wyzbywali się przede wszystkim najgorszych gruntów, więc nie przynosiły one chłopom spodziewanej poprawy losu, a spłaty, do reszty pogrążały gospodarstwo. Procenty od zaległości rosły i rosły.

Na niektórych zaś terenach Polski, jak np. w Poznańskim, gdzie tradycją było nie rozdrabnianie ziemi, rosło gwałtownie zadłużenie gospodarstw z tytułu działów rodzinnych. W grudniu 1928 roku grupa Piasta stwierdziła w Sejmie, że 60 proc. chłopów, którzy kupili ziemię, nie ma za co jej spłacić, a 40 proc. — grozi przymusowa jej sprzedaż.

Kapitalistyczno-obszarnicze państwo nie tylko, że nie dawało pracującym chłopom dogodnych kredytów, lecz samo postępowało w stosunku do nich, jak najgorszy lichwiarz.

Znana była taka sprawa. W r. 1924 chłopi nabyli od właściciela majątek ziemski Święcian, zapłacili za ziemię pełnorynkową wartość, gdyż podstępnie zapewniano ich, że nigdy nie będą musieli płacić długów, które były zaciągnięte w nieistniejącym już Banku. Tymczasem 1931 roku zaczęły napływać wezwania do zapłacenia przez parcelantów długów, które dawny właściciel — obszarnik zaciągnął kiedyś w Banku Kijowskim. Bank ten w 1917 roku przestał istnieć, zmiotła go Rewolucja Październikowa, ale rząd sanacyjny kazał zapłacić chłopom tyle, że właściwie na nowo ziemię swą kupić musieli. Wielu chłopów porzuciło wówczas swe działki i poszło po znajomych wsiach szukać kąta i chleba...

Ta polityka przedwrześniowego państwa godząca w masy pracującego chłopstwa sprawiała, że, jak wykazały ankiety przeprowadzone przez Instytut Ekonomiki Rolnej, w jednym z województw, 73 proc. pożyczek zaciągniętych przez chłopów w 1938 roku szło na spłatę ziemi, a zaledwie 21 proc. na kupno inwentarza i narzędzi.

Jakże inna jest dzisiaj sytuacja pracującego chłopa. Jeżeli chłop dziś pożycza — to przede wszystkim poto, aby ulepszyć swe gospodarstwo, aby nabyć konia czy krowę, maszynę rolniczą, aby coś nowego pobudować.

We wsiach, o których już była mowa tylko 7,2 proc. zaciągniętych pożyczek poszło w roku 1948 na spłatę ziemi — a 63,6 proc. pożyczek zużyli rolnicy na podniesienie rentowności gospodarstw. Długoterminowe dogodne kredyty udzielane pracującej wsi przez Państwo pozwalają polepszyć uprawę ziemi, rozszerzyć hodowlę, zwiększyć plony i uprawy dochodowych roślin przemysłowych.

Dzięki Ludowemu Państwu, które uwolniło chłopa pracującego od nękających go przed wojną długów, spłaty za ziemię przestały być zmorą wsi, chłop pracujący może podnosić swą gospodarkę, może na skutek pomocy Państwa zwiększać jej dochodowość.

Ludowy Rząd dba o interesy małorolnych i średniorolnych chłopów, chłopi pracujący ze swej strony muszą też dbać o interesy państwa, które są przecież zbieżne z ich interesami. Dlatego muszą wywiązywać się rzetelnie i sumiennie z obowiązków w planowym skupie, z zobowiązań finansowych, więcej kontraktować trzody chlewnej. Państwo Ludowe, Państwo robotników i chłopów dużo daje pracującej wsi, pracująca wieś w zamian za to winna ze swej strony dawać też Państwu, to do czego jest zobowiązana.

tk.

Gm. Dolice zbliża się do mety ale GRN, GS i POM zostają w tyle

POKÓJ Komitetu Gminnego w Dolicach był pełen ludzi. Aktywiści przed wyjazdem do gromad naradzali się z sekretarzem. Przyszli też ZMP-owcy naradzić się nad treścią wydawanej prawie codziennie gazetki ściennej.

Do pokoju wszedł chłop w wytartej watówce i gumowych butach. Był zdenerwowany, odrazu zaczął mówić do sekretarza:

— Co to za porządki w tym GS-ie... ja, wiecie z Morzycy, młócimy całą parą po 6 t. dziennie i więcej. Przyjeżdżam dzisiaj do GS-u po worki, żeby jak najszybciej odstawić zboże na stację, ale gdzie tam, ani mowy nie ma. Łażę pół godziny od jednego urzędnika do drugiego i potem mi mówią, że worków nie ma. Przecież nie możemy przerywać młocki.

— No a czemu wpierw nie młóciliście — pyta ktoś z aktywistów.

— Ludzi nie było, POM maszyny nie przysłał, potem psuła się często.

— To nie żadne usprawiedliwienie, można było młócić — nie ustępuje aktywista, kolejarz ze Szczecina.

— Macie rację, bałagan u nas, ludzie słuchali rozbijaczy, nie pracowali tak, jak trzeba, to i nie mogliśmy zdążyć, ledwie wykopki jako tako zakończyliśmy... ale teraz u nas inaczej — kończy Fudala — ludzie pracują jak jeszcze nigdy. Postarajcie się o te worki.

Kilka telefonów i worki znalazły się. Dlaczego jednak nie było ich wpierw w GS-ie?

Chwila ciszy i znowu telefon.

— Mówi Rzeplin, słyszycie nas. Rzeplin mówi... nagoście tam POM, co oni myślą do licha. Zorganizowaliśmy na dwie zmiany omłoty, już jedenasta godzina, cała brygada czeka od rana, a tu ani traktorzysty, ani mechanika nie ma, co to za robota?

— Powiedzcie mu, że trochę zapóźno zaczyna denerwować się — mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Ukrowic tow. Lis. — Co oni robili cały październik i listopad? U nas mało było ludzi, a prowadziliśmy jednocześnie wykopki i omłoty, już wykonaliśmy nasz plan, jeszcze 15 ton nadwyżki sprzedaliśmy. A oni ciągle jeszcze wloką się z omłotami. Żeby nie te „ciamajdy", to już by cały powiat wykonał plan i z odsypów i miarek zostalibyśmy zwolnieni. A tak, to zawsze na końcu jesteśmy.

Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP wpadł tylko na chwilę do Komitetu.

— Idziemy młócić — powiedział — cała brygada zetempowska, przyjdźcie zobaczyć, jak będzie u nas szła robota. Przedwczoraj w Dolicach wymłóciliśmy 6 ton, a kilka dni temu w Żukowie też chyba z 5 ton. Przyjdźcie. — I wybiegł.

Gmina Dolice dobiega do mety, kończy wykonanie rocznego planu skupu zboża. Pięć spółdzielni produkcyjnych: Bralęcin, Pomiatów, Lublatów, Żuków i Ukrowice wykonały już całkowicie plan skupu zboża. Pomiatów sprzedał ponad plan 22 tony, a Bralęcin i Ukrowice po 15 ton. Ogólnie jednak gmina wykonała plan zaledwie w 85 procentach. Nie wykonali swoich planów chłopi indywidualni i spółdzielcy z gromad: Dolice, Morzyca, Kolin i Rzeplin.

W gromadach tych omłoty idą pełną parą, Spółdzielcy z Kolina i Rzeplina młocą na dwie zmiany, do późnego wieczoru huczy młocarnia w Dolicach.

Wiele pracy włożyli aktywiści robotniczy, aktyw Komitetu Powiatowego i Gminnego zanim doszło do tego, że w gminie zrozumiano potrzebę jak najszybszego wykonania swoich obowiązków, zanim rozpoczął się ten wyścig gromad - maruderów. Ale GS, POM i GRN okazały się nieprzygotowane do okazania szybkiej, sprawnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym.

Aby jakaś, najmniejsza nawet sprawa mogła być załatwiona w Gminnej Spółdzielni potrzebna jest interwencja Komitetu Gminnego. Jeszcze więcej niezaradności widać w pracy Państwowego Ośrodka Maszynowego. Traktorzyści obsługujący młocarnie zjawiają się w spółdzielniach dopiero około południa, często brak jest paliwa do ciągników, młocarnie nieraz całymi dniami stoją bezczynnie z powodu drobnych uszkodzeń.

Nie lepiej jest też w Gminnej Radzie Narodowej. Pracownicy GRN w Dolicach z przewodniczącym na czele urządzają częste pijatyki, nie troszcząc się całkowicie o organizację omłotów. KG zamiast politycznie kierować zastępuje często kierownictwo Rady i GS-u.

Gmina Dolice leży na terenie powiatu pyrzyckiego, który znajduje się na ostatnim miejscu w naszym województwie w realizacji planu skupu zboża. Gmina Dolice, oraz kilka innych jak Nieborowo i Wierzbno to są właśnie te gminy, które opóźniają wykonanie planu powiatowego. Na te gminy winni zwrócić szczególną uwagę nasi aktywiści, KP i PRN.

Paw.

KOBIETY WIEJSKIE ROZWIJAJĄ HODOWLĘ TRZODY

Aneta Kubińska z gromady Jabłowa, zwiększa corocznie hodowlę trzody chlewnej. W 1949 roku odstawiła dwa, w 1950 roku cztery, a w 1951 r. pięć tuczników po 150 kg. każdy. Na zdjęciu: Kubińska dogląda tucznika, którego ma zamiar odstawić do punktu skupu już na nowych warunkach, ciesząc się, że otrzyma premię pieniężną oraz będzie mogła wzamian nabyć 100 kg śruty i 300 kg. węgla. Umożliwi jej to zwiększenie hodowli w roku przyszłym.

CAF — fot. Kuperman

»Karta Stoczniowca« mobilizuje załogę Stoczni Szczecińskiej do szybszej budowy statków

ATMOSFERA radości i zwiększonego wysiłku produkcyjnego ogarnęła załogę Stoczni Szczecińskiej. Po naradzie stoczniowców w Gdańsku oraz po zebraniu załogi Stoczni Szczecińskiej każdy z budowniczych floty handlowej uświadomił sobie głęboko jak bardzo Państwo Ludowe troszczy się o wzrost dobrobytu sławnego oddziału polskiej klasy robotniczej — stoczniowców. Uchwała Rządu o prawach i obowiązkach stoczniowców wraz z zapewnieniem pracownikom przemysłu okrętowego lepszych warunków socjalno-bytowych oraz z podwyższeniem zarobków dla załóg produkcyjnych, nałożyła na stoczniowców poważne obowiązki w dziedzinie budowy nowych statków.

Nastrój, jaki dziś zapanował na Stoczni Szczecińskiej świadczy wyraźnie o tym, że stoczniowcy szczecińscy w pełni pojmują wymienione w uchwale obowiązki. W kadłubowni, w dziale mechanicznym, wyposażeniowym, we wszystkich działach Stoczni Szczecińskiej budowniczowie statków prowadzą gorące dyskusje na temat „Karty stoczniowca", mówią o zwiększonych zarobkach od dnia 1 grudnia, o zabezpieczeniach emerytalnych, ale w pierwszym rzędzie stawiają sobie pytanie: czy podołamy nowym obowiązkom, czy jak głosi „Karta stoczniowca" potrafimy w roku 1952 podnieść produkcję okrętową trzykrotnie w porównaniu z rokiem bieżącym?

Młodzieżowy przodownik pracy, brygadzista ZMP-owskiej brygady młodzieżowej im. Władysława Kniewskiego — kadłubowiec *Ruszak*, odrywając się na chwilę od stołu montażowego mówi:

— Moja brygada młodzieżowa musi podołać swym obowiązkom. Pracuję na stoczni czwarty rok: tu zdobyłem zawód, tu wstąpiłem do ZMP i nauczyłem się kochać i cenić pracę. Uczą nas lepszej, opartej na nowoczesnych metodach pracy radzieccy inżynierowie. Otrzymujemy coraz więcej nowoczesnych maszyn. Wzrasta i będzie coraz szybciej wzrastała nadal wydajność pracy. Ja sam wykonuję od 150 do 200 proc. normy. Moja brygada podjęła w odpowiedzi na uchwałę Rządu zobowiązanie wykonania pewnego elementu statku w skróconym terminie..

Takie i podobne wypowiedzi słyszy się we wszystkich niemal działach stoczniowych.

— Pracowałem w przemyśle ciężkim przed wojną — mówi cieśla okrętowy, tow. *Matusiak* — nie ma potrzeby wspominać jak było. Bezrobocie i nędza oto treść naszego życia w kapitalistycznej Polsce. Jestem przekonany, że dla tych stoczniowców, którzy jeszcze obecnie niecałkowicie są przywiązani do zakładu, do naszej Stoczni, która jest jedną z wielkich budowli socjalizmu — „Karta stoczniowca" stanie się czynnikiem, który ukaże im w pełni przyszłość przemysłu okrętowego i ich własną.

Tę przyszłość i ogromne perspektywy wzrostu widzą w pełni młodzi pracownicy przemysłu okrętowego tacy jak *Czesław Mochuł*, który w tym roku ukończył Liceum Budowy Okrętów w Gdańsku i pracuje dziś na Stoczni Szczecińskiej.

— „Karta stoczniowca — mówi ten młody technik — nakazuje nam między innymi wysoko podnieść swoje kwalifikacje. Bez dalszego politycznego i zawodowego wzrostu nie będziemy w stanie w pełni wykonać tych zadań. A zadania są wielkie: musimy dać krajowi kilkadziesiąt pełnomorskich statków do roku 1955. Wielu z nas do tego czasu powinno na Stoczni tak wysoko podnieść swoje kwalifikacje, aby kierować samodzielnie pracami.

Że słowa Czesława Mochuła nie są bez pokrycia, że dziesiątki stoczniowców pragnie rosnąć politycznie i zawodowo, świadczy wymownie liczba kursów szkoleniowych. Właśnie w tych dniach kończy się kurs traserski. Wyjdą z niego wykwalifikowani budowniczowie statków, którzy lepiej niż dotąd będą organizowali pracę na Stoczni, bowiem w obecnych warunkach organizacja robót nie stoi jeszcze na wysokim poziomie.

Mówi o tym majster ob. *Wierzbicki*: — Zespół miał w ostatnim czasie 500 roboczogodzin przestojów. Jeżeli nie wypowiemy bezwzględnej walki takim zjawiskom, szkodliwym dla naszych planów produkcyjnych, zawiedziemy zaufanie Partii i Rządu, jakie nam okazano podejmując uchwałę o obowiązkach i prawach stoczniowca. Wyższe zarobki, wyższe premie, zabezpieczenie emerytalne, mundury, odznaczenia, 7.800 izb mieszkalnych — to wszystko, co daje nam Państwo w trudnym przecież okresie, jest dostatecznym czynnikiem, który powinien zmobilizować każdego stoczniowca do jeszcze bardziej ofiarnej i wydajnej pracy. Wymaga tego nasza sytuacja polityczna, wymaga tego zabezpieczenie niepodległości naszego kraju...

Ta mobilizacja załogi stoczniowej już następuje. 88 zespołowych zobowiązań produkcyjnych i 47 indywidualnych zobowiązań produkcyjnych podjęli w pierwszych dniach po uchwale Rządu stoczniowcy szczecińscy. Sami kadłubowcy podjęli 11 zespołowych zobowiązań. Dział budowy kutrów pod kierownictwem mistrza tow. *Zawrzykraja* na miesiąc przed terminem wykonał roczny plan budowy kadłubów oddając szereg kadłubów do działu wyposażenia. Wyposażeniowcy pod kierownictwem tow. Jagiełłowicza zapewniają, że oddadzą do eksploatacji pierwszą partię kutrów zgodnie z planem przed 1 stycznia 1952 r.

Ruch współzawodnictwa pracy, który ogarnia coraz szerzej i mocniej załogę stoczniową jest wyraźnym dowodem tego, że stoczniowcy szczecińscy godnie, tak jak przystało na budowniczych nowej gałęzi przemysłu w Polsce Ludowej, odpowiadają na uchwałę Rządu.

K. B.

Krępa 104,6 proc. — Rogowo 3,2 proc....

Dlaczego niektóre gminy nie wykonują planów kontraktacji trzody chlewnej

— „Z początku nie doceniliśmy należycie ważności kontraktacji trzody chlewnej, to też i wyniki były słabsze — mówi sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Krępie tow. Józef Kida. Interesowaliśmy się nieomal wyłącznie sprawnym przebiegiem skupu zboża, a później ziemniaków. Dopiero, gdy na odprawie w Komitecie Powiatowym zwrócono nam uwagę, że należy równocześnie walczyć o wykonywanie wszystkich planów gospodarczych — ustawiliśmy odpowiednio agitatorów i przeprowadziliśmy wśród chłopów szerszą niż dotychczas pracę uświadamiającą, zainteresowaliśmy się bardziej działalnością kierowników grup producentów i analizowaliśmy wykonywanie okresowych planów kontraktacji. Na zebraniach partyjnych mówiliśmy o tym, aby nasi towarzysze w pierwszym rzędzie sami kontraktowali i przez to dawali dobry przykład innym. Obecnie możemy pochwalić się, że gmina Krępa wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. w 104,6 proc. Gromady Grzybniczka, Klanin i Pobądz, w których mamy silne podstawowe organizacje partyjne, wykonały plan z dużą nadwyżką i przodują w kontraktacji".

Świeci przykładem sam sekretarz Komitetu Gminnego. Posiadając 1 ha ziemi, każdego roku sprzedaje 1 — 2 tuczniki kontraktowane. Agitatorzy Antoni Lenkiewicz z Grzybniczki i Antoni Grudzień ski z Darginii skutecznie mogli mobilizować chłopów, bo sami przede wszystkim zakontraktowali tuczniki. Członkowie KG będąc w gromadach przeprowadzali z chłopami indywidualne rozmowy o celu i znaczeniu kontraktacji, o korzyściach, jakie ona przynosi, o obywatelskim obowiązku każdego chłopa, o potrzebie lepszego zaopatrywania w mięso i tłuszcze klasy robotniczej, która buduje nowe fabryki i huty i przed terminem wykonuje swoje plany produkcyjne i dostarcza wsi coraz więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów przemysłowych.

Referent skupu i kontraktacji GS Jan Armański nie pracował początkowo tak, jak powinien. Kontrola jego pracy, i analizą popełnionych błędów sprawiły, że zaczął on systematycznie docierać do gromad, do kierowników grup producentów. Konkretnie okazywana kierownikom grup pomoc fachowa i opieka nad nimi przyczyniły się do uaktywnienia ich działalności. Zdarzało się, że kierownicy grup producentów twierdzili, że nie mogą wykonać planu, bo chłopi nie chcą kontraktować. Wówczas ob. Armański jeździł razem z kierownikami grup bezpośrednio do chłopów, przeprowadzał z nimi rozmowy uświadamiające, w wyniku których okazywało się, że jednak po dokładnym wytłumaczeniu korzyści, chłopi nie uchylali się od kontraktacji. W ten sposób kierownicy grup producentów przyswajali sobie właściwy styl pracy. Do gromad wyjeżdżał także często sekretarz zarządu gminnego ZSCh, Glanik, który również pomagał kierownikom grup producentów.

Współpracowało dobrze w akcji kontraktacyjnej Prezydium GRN. Na posiedzeniach prezydium analizowano wykonywanie planów okresowych i radzono nad usprawnieniem kontraktacji. Na temat kontraktacji debatowano na wielu odprawach sołtysów. Zwrócono dużą uwagę, ażeby sołtysi i radni sami przodowali w kontraktacji.

Do wykonania z nadwyżką planu kontraktacji trzody chlewnej przyczyniło się w dużym stopniu współzawodnictwo między gromadami. Na apel chłopów z Darginii, do współzawodnictwa przystąpiły wszystkie gromady gminy Krępa.

NIE MA REZULTATÓW, BO NIE MA PRACY

Zupełnie inny przebieg ma kontraktacja trzody chlewnej w gminie Rogowo w pow. białogardzkim, która do końca listopada plan na I kwartał wykonała zaledwie w... 3,2 proc.

Na ogólną ilość zaplanowanych 468 tuczników zakontraktowano w 14 gromadach 15 tuczników.

— Plan na I kwartał wykonamy do 20 grudnia — zapewnia prezes zarządu GS ob. Stanisław Alchimowicz.

Istotnie, plan do tego terminu może być wykonany. W ostatnich 4 dniach zakontraktowano już bowiem 41 tuczników. Dlaczego więc do końca listopada zakontraktowano tak nikłą ilość trzody chlewnej?

Jako odpowiedź może służyć fakt, że w dniu 4 grudnia do Prezydium GRN zgłosiły się 3 kobiety z Rogowa, które chciały zakontraktować świnie. Prezydium GRN skierowało kobiety do gminnej spółdzielni.

Czy wypadek ten nie świadczy o tym, że chłopi chcą kontraktować tuczniki tylko nikt do nich nie dodera, ażeby zawrzeć umowy kontraktacyjne. Chłopi niejednokrotnie nawet nie wiedzą, kto jest upoważniony do zawierania umów.

Wypadek powyższy świadczy również o zupełnej bezczynności kierowników grup producentów. Nic dziwnego, ponieważ ZSCh nie przeszkolił ich przed rozpoczęciem akcji, a później ZSCh i zarząd GS nie otoczył ich należytą opieką, nie pomaga im w pracy, ani też nie kontroluje ich działalności.

Kierownicy grup producentów zamiast świecić przykładem, nie tylko nie zawierają umów z chłopami — ale też sami nie kontraktują. W gromadzie Bysino, Żelimucha, Rościno i Czarnowęsy nie zakontraktowano dotychczas ani jednej sztuki trzody chlewnej. W gromadzie Pękanino, Radlino i Kościernica zakontraktowano zaledwie po 1 sztuce.

Z tych powodów zwolniono kier. grupy producentów Henryka Szczęsnego z Czarnowęsów i Franciszka Majewskiego z Żelimuchy, a na ich miejsce wybrano ludzi, którzy z zapałem realizować będą plany gospodarcze. Nastąpić ma również zmiana kilku dalszych kierowników grup producentów. Te zmiany świadczą o dotychczasowym niewłaściwym doborze kadr i zlekceważeniu już od samego początku sprawy kontraktacji przez ZSCh.

Nie interesowało się też należycie kontraktacją Prezydium GRN. Sekretarz prezydium Władysław Szandel nie zna planu gminnego i przebiegu wykonania kontraktacji na I kwartał 1952 r. Nie wie on, czy sołtysi i radni kontraktowali tuczniki.

W niedostatecznym stopniu włączył się także do akcji Komitet Gminny i gromadzkie organizacje partyjne. Nie przeprowadzono szerokiej agitacji, wyjaśniającej chłopom znaczenie kontraktacji, nie uaktywniono agitatorów i nie zlecono im konkretnych zadań. Zapomniano, że członkowie partii winni prowadzić nie tylko akcję uświadamiającą, ale świecić także własnym przykładem i przodować w kontraktacji.

Plan dla gminy Rogowo jest realny i musi być w grudniu wykonany. Należy usunąć tylko dotychczasowe zaniedbania na odcinku organizacji kontraktacji trzody chlewnej, uaktywnić kierowników grup producentów, kontrolować nieustannie wykonywanie planów tygodniowych oraz w szerszym, niż dotychczas stopniu przeprowadzić masową akcję uświadamiającą o znaczeniu i korzyściach kontraktacji. Wykonanie planu na I kw. 1952 r. ułatwi w dużym stopniu ostatnia uchwała Prezydium Rządu, przyznająca szereg dodatkowych korzyści dla producentów trzody chlewnej. Trzeba tylko czuwać, ażeby treść uchwały dotarła do świadomości każdego chłopa, a zawarte w niej przepisy były w pełni realizowane.

(R)

Gminni delegaci ZSCh obradowali w Gościnie

Gromada Kronie

przoduje we wszystkich akcjach — ponieważ dobrze pracuje koło ZSCh

W Gościnie (pow. Kołobrzeg) odbył się gminny zjazd delegatów ZSCh. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZSCh ob. Wincenty Adamczyk.

W toku obrad dokonano oceny pracy terenowego aktywu ZSCh w realizacji planowego skupu zboża i ziemniaków, kontraktacji trzody chlewnej, jesiennej akcji siewnej, oraz regulowania należności finansowych — jak podatku gruntowego, FOR i Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Sprawozdanie z całorocznej działalności ZOG - ZSCh złożyła ob. Maria Dławichowska. Jak ze sprawozdania wynika, gmina Gościno plan sprzedaży zboża wykonała zaledwie w 70 procentach. W akcji tej przoduje gromada Kronie, której wszyscy mieszkańcy w 100 procentach wykonali swoje obowiązki obywatelskie dzięki dobrej pracy gromadzkiego aktywu ZSCh. Natomiast takie gromady jak Pobłocie Małe, gdzie sam sołtys nie spieszy się z wykonaniem obowiązków obywatelskich oraz gromada Mołotowo — wloką się na szarym końcu i utrudniają wykonanie planów całej gminy.

W dyskusji zabierało głos bardzo wielu chłopów — aktywistów ZSCh, którzy mówili o osiągnięciach i trudnościach w swoich gromadach. M. in. przodujący chłop z gromady Kronie, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi za wypełnienie obywatelskich obowiązków, ob. Franciszek Ciekański poruszył sprawę kontraktacji trzody chlewnej w jego gromadzie.

— Dotychczas kontraktacja u nas kulała — powiedział Ciekański — ale nie z naszej winy. Mało się nami interesowano, zawierano z chłopami mechanicznie umowy na zebraniach, nie dostarczano druków umów kontraktacyjnych, aby tylko „papierowy wynik" umieścić w protokóle. Ale chłopi naszej gromady po zapoznaniu się z ostatnią uchwałą Prezydium Rządu oświadczyli, że potrafią nawet przekroczyć swoje plany kontraktacji, jeżeli Gminna Spółdzielnia, jak również kierownicy grupy producentów zatroszczą się o tę sprawę w większym stopniu niż dotychczas.

O tym samym mówiła Stanisława Grabowska, również z gromady Kronie.

Rolnicy Władysław Kamiński i Henryk Zawadzki żalili się na złą pracę Centrali Mięsnej i GS-u, którzy źle zorganizowali skup świń. Niejednokrotnie chłopi musieli odwozić tuczniki z powrotem do domów, bo Centrala Mięsna skupowała je tylko do 10 rano i wyłącznie w liczbie 30 sztuk.

Delegat Stanisław Orliński zabierając głos w dyskusji powiedział, że PZGS w Kołobrzegu źle zaopatruje gminną spółdzielnię — nie według zapotrzebowań spółdzielni, a według własnego „widzi mi się". Chłopi pytają się, komu potrzebne są w zimie kostiumy kąpielowe, letnie koszulki z krótkimi rękawami itp.? A właśnie takie artykuły PZGS w Kołobrzegu przydziela obecnie Gminnej Spółdzielni w Gościnie.

Ignacy Marciniak, przodujący chłop gromady Gościno stwierdził, że aktyw gromadzki i gminny ZSCh niedostatecznie włączył się do pracy nad przyspieszeniem wykonania zobowiązań wsi wobec Państwa, że mało nacisku położono na jak najszersze rozwinięcie akcji uświadamiającej.

Wypowiedź Ignacego Marciniaka poparli wszyscy obecni na zjeździe delegaci. W związku z tym Zjazd powziął uchwałę, do zrealizowania której zobowiązał nowowybrany Zarząd. W myśl tej uchwały Zarząd w jak najkrótszym terminie opracuje plan pracy i wykona konsekwentnie zapisane zadania. Zarząd Gminny ZSCh musi również ściśle współpracować z Prezydium GRN, ZMP, Ligą Kobiet i Gminną Spółdzielnią oraz utrzymywać stały kontakt z Gminnym Komitetem PZPR oraz GKW ZSL.

Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA" — ul. Grunwaldzka — „Skandal w Clochernerie" — film prod. franc. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.

* * *

MUZEUM, ul. Armii Czerwonej 8 — wystawa pt. „Ilustracja radziecka" i zbiory stałe — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od 12-tej do 18-tej. Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa.

* * *

Cztery nowe zakłady produkcyjne uruchomi w roku przyszłym Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego. Będą to: fabryka wozów w Sianowie, wytwórnia beczek w Dębicy Kaszubskiej w powiecie słupskim i dwie fabryki wyrobów metalowych w Karlinie w powiecie kołobrzeskim i w Szczecinku.

* * *

Drogeria MHD przy ulicy Zwycięstwa nr 56 jest wzorowym sklepem, a jej obsługa uzyskała proporczyk najlepszego zespołu sklepowego.

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA" — „Jubileusz" — film prod. czeskiej. Pocz. seans. o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej. Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA, Rynek śródmiejski 19.

* * *

Na pomoc dla ofiar powodzi we Włoszech pracownicy PGR Warcino, należącego do okręgu słupskiego, złożyli 645 złotych 87 groszy uzyskane ze sprzedaży ziemniaków zebranych z pól pracowników.

RADIO

Program audycji Rozgłośni Szczecińskiej

na dzień 11. XII. 1951 r.

12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.30 Audycja dla wsi. 13.20 „Miasto i wieś — Ludowej Ojczyźnie". 13.30 Audycja szkolna dla klasy I. 13.55 Audycja szkolna dla klasy III. 15.30 Audycja dla świetlic dziecęcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Wiadomości Radiowe Pomorza Zachodniego. 16.30 Rozmowy w domach robotniczych. 16.50 Złoża soli Polski Północnej pog. dr. Prawdzic Laymana. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P.R. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.25 „Zaorzemy miedzę". 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18.50 Audycja dla wsi. 19.00 St. Moniuszko — „Bajka" uwertura. 19.15 Wiadomości o morzu i portach, komunikaty dla rybaków. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny

NADAJNIK I

22.00 Wyjątki z op. Eug. Oniegin P. Czajkowskiego.

NADAJNIK II

21.28 Wiadomości sportowe. 21.35 Festiwal muzyki Polskiej. 22.20 „Człowiek nie umiera". 22.35 Gra Ork. Taneczna P.R. pod dyr. J. Caimera. 23.00 Ryszard Wagner 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Szczecińskie Zakłady Graficzne A-2[illegible] Zam. nr. 4810. 10.12.51

Kiedy...?

...Prezydium MRN w Słupsku zreperuje plac przy rogu ulicy Wolności i Kopernika? Obecnie liczne doły wypełnione są wodą i błotem.

St. Buczyński

U PROGU DWULATKI HODOWLANEJ

Zadania wiejskich organizacji partyjnych w walce o rozwój hodowli

NIE dawno ukazał się dekret rządu o dwuletnim planie rozwoju produkcji zwierzęcej. Stuprocentowe wykonanie tego planu przyczyni się do stałego zwiększania produkcji zwierzęcej, przeznaczonej na pokrycie wzrastającego zapotrzebowania na mięso, tłuszcze i inne artykuły zwierzęce. Przed hodowcami województwa koszalińskiego stoją poważne zadania. Poważne obowiązki stoją również przed radami narodowymi, organizacjami gospodarczymi i masowymi organizacjami społecznymi, a także przed Komitetami Powiatowymi i Gminnymi oraz organizacjami partyjnymi na wsi, które muszą zmobilizować wieś do wykonania zadań nakreślonych przez Rząd.

Duże znaczenie ma obecnie przygotowanie pomieszczeń i paszy dla inwentarza na zimę. Brygady hodowlane w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach oraz indywidualni hodowcy muszą ustalić zapotrzebowanie na karmę na okres zimowy i wczesno-wiosenny i przystąpić niezwłocznie do przygotowania paszy, wykorzystując wszystkie możliwości zwiększenia jej zapasu. Jednocześnie muszą również dbać o jak najwcześniejsze zakończenie remontów zabudowań i zabezpieczenie ich przed mrozem przez umiejętne „zagacenie" otworów, pamiętając jednak o wentylacji pomieszczeń.

Znaczną pomoc w przygotowaniu paszy przez spółdzielnie produkcyjne winny okazać POM-y. Trzeba stwierdzić, że dotychczas pomoc ta jest daleko niedostateczna. POM-y w Sławnie, Świdwinie, Tychowie i Dygowie nie wykazują żadnej troski o pełne wykonanie umów ze spółdzielniami w sprawie zaplanowania i przygotowania bazy paszowej. Szczególnie w obecnym okresie, kiedy zakończono już w zasadzie wykopki buraków cukrowych i pastewnych, trzeba zwrócić uwagę na zużycie do kiszonki wszystkich liści buraczanych, stanowiących zdrową i odżywczą karmę. Tam gdzie posiadamy do tego celu odpowiednie urządzenia, można także zalecić parowanie ziemniaków. Na kiszonki można użyć również rośliny pastewne. Już dziś trzeba pomyśleć o zapewnieniu sobie odpowiedniej ilości wytłoków, makuchów, otrąb, soli mineralnych, mączki kostnej i rybiej, wapna i innych pasz oraz domieszek do pasz. Nie wolno też zapominać o zagwarantowaniu odpowiedniej ilości paszy objętościowej.

Ważne i odpowiedzialne zadania stojące przed członkami brygad hodowlanych oraz przed indywidualnymi hodowcami zostaną wykonane, gdy zdawać będą oni sobie sprawę nie tylko z korzyści, jakie przynosi hodowla dla gospodarstwa, ale i ze znaczenia jej dla gospodarki ogólnonarodowej.

W spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach należy dopilnować właściwego doboru pracowników wysyłanych na zimowe kursy dokształcające zawodowo.

Hodowla, tak jak i pozostałe gałęzie gospodarstwa rolnego zawiera w sobie ogromne, niewykorzystane dotychczas możliwości. Trzeba je wykrywać. Popularyzować należy szeroko doświadczenia przodujących hodowców, np. zimowych cieląt, który wzorując się na metodzie radzieckiej zainicjował u nas tow. Antoni Owczarek z PGR Rzepkowo w pow. koszalińskim.

Aktyw nasz w gromadach indywidualnych i spółdzielniach powinien zachęcać do zakupu prosiąt, które sprowadzamy z innych województw. Trzeba również jeszcze bardziej popularyzować uchwałę Rządu o ulgach dla hodowców i o nagrodach za utrzymywanie [illegible] na wzorowej kondycji.

Wiejskie organizacje partyjne muszą czynnie włączyć się do pracy nad wykonaniem dwuletniego planu produkcji zwierzęcej. Bojowe zadanie towarzyszy partyjnych na wsi — to codzienna troska o rozwój hodowli, szerokie popularyzowanie doświadczeń przodujących hodowców oraz pomoc dla ZSCh w umasowieniu współzawodnictwa wśród hodowców.

Wiążąc polityczną robotę z gospodarczą, szeroko rozpowszechniając socjalistyczne współzawodnictwo indywidualne i grupowe między zespołami PGR, spółdzielniami produkcyjnymi i gromadami, wiejskie organizacje partyjne będą mobilizować wszystkich hodowców do wypełnienia i przekroczenia dwuletniego planu rozwoju produkcji zwierzęcej.

ŚLADEM LISTÓW niepublikowanych

W związku z naszą interwencją — OZ PGR w Koszalinie wyjaśnia, że za zaniedbanie plantacji 10 ha buraków cukrowych w gospodarstwie Bożysław — agronom Zespołu Tychowo, ob. Karski, i kierownik w/w gospodarstwa, ob. Terecha, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

* * *

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Szczecinku w odpowiedzi na interwencję Redakcji zawiadamia, że w dniu 12 listopada br. usunięto wodę z piwnic bloków nr 41, 41 i 43 przy ul. 22 Lutego.

OGŁOSZENIA DROBNE

BERTOLD Adler Złotów Kujawska 36 zgłasza zgubienie książeczki wojskowej Nr 6785076. G-2124

TUMANOWICZ Kazimierz zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr PXV 8413, zaświadczenia rejestracji L.P. 58 T. G-2[illegible]

PRZYBŁAWAŁ się wilebur 20. 10. 1951 r. Zgłoszenia tel. 316 Koszalin. G-2120

ZAUCHA Aleksander — zgłasza zgubienie legitymacji służbowej Nr. 1778. G-2117

JAKUBOWSKI Stanisław zgłasza zgubienie karty zameldowania — wyd. gm. Konicka pow. Opoczno karty rowerowej wyd. przez gm. Brzezinowo. — pow. Słupsk. G-2119

RYDZIKOWSKA Helena zgłasza zgubienie dowodu osobistego wyd. przez Zarząd Miejski Kołobrzeg. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do administracji „Głosu [illegible]". G-2[illegible]

W DNIU 16. 11. 1951 r. skradziono w Lesznie — Poznańskim z samochodu 2 walizki i teczkę zawierającą dokumenty i samochód DKW Nr. podw. P. 6. P. 5960 Nr. mot. 61-17343 Nr. rejestr. 589 Dr. Domański Czesław, Kiełczygłowy.

BIAŁECKI Florian Nowiny pow. Złotów zgłasza zgubienie karty rowerowej Nr 820328

GŁOS sportowy

Walczmy z marnotrawstwem urządzeń służących do rozwoju KF

O właściwe wykorzystanie kredytów przeznaczonych na budowę urządzeń sportowych

Należy stwierdzić, że odcinek naszych inwestycji sportowych jest z punktu widzenia planowej gospodarki dość poważnie zaniedbany. Co prawda ostatnio nastąpiła pewna poprawa. Fundusze przeznaczone na budownictwo urządzeń sportowych wykorzystywane są lepiej i bardziej celowo, ale niestety błędów przeszłości nie uda się od razu przekreślić i jeszcze jakiś czas będą one ciążyć w naszej działalności.

Na czym polegały zasadnicze błędy i jakie niekorzystne skutki pociągnęły za sobą?

Brak danych co do stanu posiadania i istniejących potrzeb nie pozwolił w latach planu trzyletniego na pełne wykorzystanie możliwych do uzyskania kredytów i zagwarantowanie celowości inwestycji.

Spis urządzeń sportowych dokonany w końcu 1950 roku oraz prace nad planem rozwoju kultury fizycznej w okresie naszej Sześciolatki w znacznym stopniu braki te zlikwidowały. Już dziś mamy w zasadzie pogląd co i jak musimy przede wszystkim budować, ale...

Poważną część kredytów pochłania ciągle wykańczanie obiektów, których budowę dawniej rozpoczęto i które trzeba teraz dalej budować, chociaż nie jest to zadanie najpilniejsze, istnieje bowiem groźba zmarnowania poważnych nieraz wkładów.

Np. w Szczecinie trwa dalsza rozbudowa hali sportowej. Została ona odbudowana ze zdewastowanej ujeżdżalni, nie posiada więc urządzeń sanitarnych, jak natrysków i odpowiedniej ilości szatni. Brak w niej również małych sal treningowych dla bokserów i szermierzy. Obecna rozbudowa ma na celu częściowe ulepszenie warunków dla przeprowadzania treningów, szczególnie przez ogrzanie wnętrza hali, przez wybudowanie kotłowni. A tymczasem zachodzi konieczność wybudowania w ciągu najbliższych lat nowego i odpowiedniego obiektu o charakterze szkoleniowo - sportowym.

Wiele zaplanowanych obiektów celowych i pożytecznych nie zostało doprowadzonych do stanu używalności, pomimo, że były kredyty na ten cel. Przykładem złej pracy w tej dziedzinie może być boisko sportowe „Budowlanych" przy ulicy Kordeckiego, gdzie niefachowe wykonanie bieżni spowodowało zmarnowanie przyznanych kredytów.

Dalsze trudności sprawia istniejąca jeszcze „partyzantka" terenowych ogniw i organizacji, których inicjatywa nie zawsze zgodna jest z możliwościami...

Jako przykład można przytoczyć Barlinek, gdzie miejscowy Kolejarz bez uzgodnienia z WKKF i WKPG prowadził inwestycję pozaplanową, odbudowując kąpielisko kosztem 30 tys. zł. Nadmienić należy, że Kolejarz prowadził wymienioną inwestycję bez wymaganej dokumentacji technicznej.

Obserwujemy również na wielu terenach nieprzezwyciężony jeszcze brak zrozumienia dla potrzeb kultury fizycznej ze strony rozmaitych instancji, które nie uwzględniły w swych budżetach i planach inwestycji sportowych takich obiektów jak: sale gimnastyczne w szkołach, boiska w nowych osiedlach itp. Np w Międzyzdrojach, gdzie rokrocznie przewija się w okresie letnim kilkanaście tysięcy wczasowiczów z kraju i zagranicy, brak jest boiska i innych urządzeń sportowych o charakterze masowym. Również na odcinku wiejskim budowa urządzeń dla zdobycia SPO napotykała w roku bieżącym na trudności. Komitety budowy obiektów sportowych na wsi nie pracowały należycie. W Golczewie, gdzie dokumentacja budowy boiska została opracowana jeszcze w 1950 roku, rozpoczęto budowę tego obiektu sportowego dopiero jesienią bieżącego roku i to dopiero w wyniku odpowiedniego nacisku czynników zainteresowanych w rozwoju kultury fizycznej na wsi. Nadmienić należy, że LZS w Golczewie nie przejawia również żadnej działalności i dziwnym wydaje się fakt, że ZSCh nie zaplanował wpierw budowy boisk w tych miejscowościach, gdzie sportowcy wiejscy przejawiają szczególnie ożywioną działalność.

Pisanie o tych sprawach potrzebne jest nie tylko dla wyjaśnienia przyczyn obecnych trudności, ale przede wszystkim dlatego, że wiele z tych błędów nadal powtarzamy i trzeba z nimi energicznie walczyć. Nie możemy sobie pozwolić na marnotrawstwo, obowiązek oszczędzania dotyczy wszystkich.

Likwidujmy niezdrowe ambicje niektórych organizacji, które zakreślają plany ponad realną potrzebę (nawet uwzględniając perspektywę rozwojową danego miasta czy klubu). Układajmy plany szczegółowo, dając instancjom kierowniczym pełny materiał co, jak i za ile chcemy budować, ponieważ tylko wówczas zabezpieczymy kredyty i materiały. Wykorzystujmy inicjatywę i ofiarność społeczną we właściwym kierunku, dobrze oceniwszy potrzeby i możliwości.

Z inwestycjami sportowymi łączy się ściśle pełne wykorzystanie obiektów istniejących. Są kluby, które nie użyczają posiadanych obiektów innym organizacjom, choć obiekty te nie są w pełni wykorzystane. Np. w Szczecinie miejscowy Kolejarz nie pozwala trenować na swoim stadionie zawodnikom AZS. Są też kluby na terenie naszego województwa, które z posiadanych urządzeń zrobiły sobie przedmiot handlu i dochodów, wypożyczając boiska i sale za grube pieniądze.

Zdarzają się też fakty, że sale gimnastyczne nie są właściwie wykorzystane. Jako przykład może posłużyć sala gimnastyczna w Barlinku, która pomimo, że jest wyposażona w sprzęt sportowy została zamieniona na salę kinową. A przecież istnieją możliwości uruchomienia kina w „Domu Leśnika", bardziej odpowiadającego temu celowi. Odnośne władze winny bezwzględnie zlikwidować te objawy marnotrawstwa.

Pamiętajmy, że stworzenie właściwych warunków dla uprawiania sportu wymaga obok konieczności planowania w dziedzinie inwestycji, walki o sumienną konserwację i pełne wykorzystanie tego, co mamy już w dyspozycji.

E. Han. i J. Rud.

Pod okiem czołowych trenerów KASPRZYCKIEGO, WOŁKOWSKIEGO i KRÓLA trenuje od 4 tygodni na Torkacie 30 naszych najlepszych hokeistów, przygotowując się do bogatego sezonu, a przede wszystkim do Olimpiady.

Na zdjęciu: Hokeiści w czasie treningu.

W Stargardzie

Pływacy poznańskiej Spójni odnieśli zwycięstwo nad Spójnią (Szczecin)

Na krytym basenie pływackim Stargardu rozegrano wczoraj towarzyskie zawody pływackie pomiędzy Spójnią ze Szczecina i Spójnia z Poznania. W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań w stosunku 54:42.

Oto ciekawsze wyniki:

Wojciechowski z Poznania zwyciężył w wyścigu na 100 metrów stylem dowolnym uzyskując czas: 1 minuta 13.3 sekundy. Zawodnik Spójni Szczecin — **Giec** wygrał wyścig na 100 m styl. klas. — 1 min. 25.2 i wyścig na 200 m również stylem klasycznym w czasie — 2 minuty 54,3 sekundy. w biegu na 100 metrów stylem grzbietowym zwyciężył **Lutomski** z Poznania w czasie — 1 minuta 27.4 sekundy.

Z pływaczek pierwsze miejsca zajęły zawodniczki Poznania: **Sypniewska** uzyskując na 100 m styl. klas. czas 1 min. 39.9, a **Czesińska** przepłynęła 100 m styl. grzb. w czasie 1 min. 52,2.

W sztafecie męskiej również zwyciężyli zawodnicy Poznania: 5x50 m styl. dow. w czasie 2 min. 50.8 sek. i 3x100 m styl. zm. — 4 min. 15.6 sek.

Pływaczki Szczecina wygrały sztafetę 3x100 m styl. zm. Uzyskały one czas — 4 min. 18 sek.

Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Udany debiut GWKS

Na boisku Kolejarza odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Unią i nowo powstałym w Szczecinie Wojskowym Klubem Sportowym. Po ciekawej grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Unii Anioła i Konieczny, dla wojskowych Janowski i Polus.

Obie drużyny w ciągu całego meczu wykazały dobrą kondycję. Więcej z gry mieli wojskowi, którzy dokładnymi podaniami szybciej zdobywali teren i co najważniejsze, często strzelali na bramkę.

Pierwszy występ piłkarzy wojskowych cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności. Na mecz przybyło ponad 500 widzów. Spotkanie prowadził o/. Szlajfer.

Sport w ZSRR

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa stolicy ZSRR w gimnastyce kobiet i mężczyzn. Wysoki poziom mistrzostw, w których obok wielokrotnych mistrzów Moskwy i ZSRR startowali również młodzi zawodnicy i zawodniczki wykazał, że sport gimnastyczny w Związku Radzieckim posiada nowe, bardzo dobrze wyszkolone kadry młodzieży.

Tytuły mistrzowskie zdobyli po zaciętej walce młodzi zawodnicy — w gimnastyce kobiet Antipas (Nauka), w gimnastyce mężczyzn Karolkow (Dynamo).

Przygotowanie piłkarzy do zaprawy zimowej

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej przy WKKF w Szczecinie zawiadamia, że w dniu 16 bm. o godz. 10.00 w Hali Sportowej przy ul. Kusocińskiego odbędzie się odprawa aktywu sportowego z terenu województwa szczecińskiego.

Celem odprawy jest omówienie spraw związanych z minionym sezonem piłkarskim oraz teoretyczne przygotowanie piłkarzy do zaprawy zimowej. Poza tym odbędzie się praktyczny pokaz zaprawy zimowej. Pokaz przeprowadzą zawodnicy szczecińskiej Gwardii.

II LIGA BOKSERSKA

Zawody bokserskie o mistrzostwo II ligi przyniosły następujące wyniki:

W Tczewie Spójnia wygrała niespodziewanie z Górnikiem 14:6. Niespodzianką był remis Kinowskiego (Spójnia) w wadze koguciej z reprezentantem Polski — Grzywaczem.

W Piotrkowie Budowlani wygrali z Unią 12:8.

W Bydgoszczy Stal II wygrała z Kolejarzem I 11:9.

W Toruniu Gwardia II pokonała Włókniarza II 12:8.

Piłkarze Krakowa zwyciężają Śląsk

Rewanżowe spotkanie piłkarskie Kraków — Śląsk zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:0 (3:0). Bramki zdobyli: *Gracz* — 3 i *Jankowski*. Sędziował Mytnik. Widzów około 15 tysięcy.

Kraków górował nad przeciwnikiem lepszą grą zespołową oraz lepiej strzelał. Po przerwie przez pierwsze 30 minut Śląsk nawiązał równorzędną grę, a Jurowicz obronił wiele groźnych strzałów Cieślika, Alszera i Wiśniewskiego.

W drużynie krakowskiej wyróżnili się: Durniok, Glimas, Gracz i Mordarski, u pokonanych — Szymkowiak, Suszczyk, Wieczorek i Cieślik.

Nowe sukcesy pilotów szybowcowych

Piloci szybowcowi, zgrupowani na obozie treningowym w Jeleniej Górze, kontynuowali z powodzeniem loty wysokościowe. Uzyskano 8 przewyższeń ponad 3.000 m, z których 3 loty wypełniły warunki do złotej odznaki.

Najwyższe przewyższenie — 4.150 m uzyskał pilot *Kozłowski* z Aeroklubu Śląskiego. Pilot *Przuska* w jednym locie uzyskał dwa przewyższenia — 4.000 i 3.800 m.

Moskwa zdobywa wielką nagrodę Pragi

W piątym i ostatnim dniu międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet o Wielką Nagrodę Pragi, rozegrano spotkanie finałowe między drużynami Moskwy i Budapesztu. Zdobywcą Wielkiej Nagrody Pragi zostały koszykarki Moskwy, które po pięknej i stojącej na dobrym poziomie technicznym grze, pokonały Budapeszt 57:44 (34:26).

W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce między zespołami Brna i Sofii, zwyciężyło Brno 53:52 (28:32). Również i to spotkanie stało na dobrym poziomie technicznym, a gra była szybka i emocjonująca, bowiem prowadzenie zmieniało się naprzemian. W decydującym o zdobyciu V miejsca meczu koszykarki Warszawy odniosły zwycięstwo nad Pragą 38:38 (18:12).

Stal — AZS 68:51

Na pływalni krytej w Szczecinie odbyło się wczoraj towarzyskie spotkanie pływackie pomiędzy Stalą i AZS-em. Zwyciężyła zdecydowanie Stal w stosunku 68:51.

400 m styl. dow. wygrał Namejko AZS — 6,27,4. Pozostałe pierwsze miejsca zajęli pływacy Stali. Świertni — 200 m st. grzb. 3,26.2. Mach — 100 m st. klas. 1.23.8, Zubrzycki — 100 m st. dow. 1,14.2 i Walczak — 100 m st. grzb. — 1.21,3. W wyścigu na 200 m st. klas. Matejczuk z AZS-u i Drążkowski ze Stali uzyskali jednakowy czas — 3 minuty 21,3 sekundy.

W meczu piłki wodnej zdecydowane zwycięstwo odnieśli zawodnicy Stali 6:0.

Liga Lotnicza szkoli młodzież

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Szczecinie przystąpił do wstępnego szkolenia młodzieży, przygotowując ją do szkół lotniczych. Na pierwszy kurs uczęszczają uczniowie i uczennice szczecińskich szkół technicznych. Jest to przeważnie młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Po kursie teoretycznym absolwenci przejdą przeszkolenie praktyczne w szkołach szybowcowych. Jednocześnie absolwenci szkół szybowcowych odbywają loty treningowe w samodzielnym ośrodku treningowym Ligi Lotniczej.

Na jednym z treningów dobry wynik uzyskał pil. *Popłoński*, który na szybowcu typu „Salamandra" po starcie za wyciągarką wykonał lot trwający 1 godz. 10 min., osiągając wysokość ponad 1.000 m.

W BOKSIE

Kolejarz (Szczecin) — Kolejarz (Starg.) 13:7

Spójnia (Stargard) — — Budowlani (Szcz.) 20:0

W meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pięściarze szczecińskiego Kolejarza zwyciężyli zawodników Stargardu 13:7.

* * *

Mecz bokserski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przyniósł 2 dalsze punkty Spójni ze Stargardu, która swe spotkanie z Budowlanymi Szczecin wygrała bez walki 20:0. Budowlani oddali punkty walkowerem, gdyż dwóch ich zawodników miało nadwagę, a trzech nie przybyło na mecz.

REKORDOWY LOT MODELU STEROWANEGO PRZEZ RADIO

Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Waleriana Czkałowa zatwierdziła nowy rekord ZSRR.

Model konstrukcji BASZKINA i AJZENSZTEJNA wyposażony w silnik mechaniczny i sterowany przez radio, wykonał lot trwający 23 minuty. Wynik ten jest lepszy od rekordu świata dla modeli tej kategorii.

Materiały i dokumenty, dotyczące tego lotu zostały przesłane do Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) w celu zatwierdzenia tego wyniku, jako nowego rekordu świata.

Nowe kadry przodowników WF szkoli ZSCh

W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego w Szczecinie trwa 6-tygodniowy kurs przodowników WF dla członków Ludowych Zespołów Sportowych, zorganizowany przez ZSCh. Udział w kursie bierze 46 młodych chłopców wiejskich, którzy w przyszłości poprowadzą pracę sportową w LZS-ach. Większość z nich to aktywni członkowie ZMP i posiadacze odznaki SPO.

Czy umiesz już jeździć na nartach?

KTN rozpoczyna bezpłatną naukę

Wszyscy miłośnicy narciarstwa mogą nauczyć się jazdy na nartach na bezpłatnym kursie „pierwszego kroku narciarskiego" (sucha zaprawa) organizowanym przez Okręgową Komisję Turystyki Narciarskiej przy PTTK w Szczecinie. Szkolenie odbywać się będzie w sali ogrodowej PTTK przy pl. Batorego 2 w każdy wtorek i piątek o godz. 18.